NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XI. Kraków, poniedziałek 30 kwietnia 1928 Nr. 116

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Rozpętany fiskalizm grozi zagładą handlu

Kraków, 29 kwietnia

Zdawało się, że powszechne skargi na przeciążenie podatkowe ludności i ostre protesty przeciwko gromadzeniu przez Skarb ogromnych rezerw kosztem kapitałów obrotowych ludności odniosą przecież pewien skutek i skłonią ministerstwo skarbu do wydania zarządzeń w kierunku złagodzenia nacisku podatkowego. Tymczasem znowu ostatnie wymiary podatku obrotowego wykazały, że władze podatkowe trwają nadal w swem zaślepieniu fiskalnem i nie licząc się zupełnie z faktycznemi stosunkami, dyktują podatek w wysokości wprost fantastycznej. Z całego kraju dochodzą protesty przeciwko tym wymiarom. Ilustrowane niezwykle rażącemi przykładami, a tak silne w tonie i tak powszechne, że absolutnie nie można ich uważać za wyraz zwykłej, przyrodzonej niejako niechęci podatników do płacenia podatków. Powiedział raz Bismarck, że podatki płaci się z musu a nie z patrjotyzmu, a słowa te dają wyraz istniejącemu niewątpliwie zasadniczemu nastrojowi antypodatkowemu. Istnienie i u nas tego nastroju akcentowało nieraz ministerstwo skarbu, dając przytem wyraz swemu niezbyt pochlebnemu mniemaniu o moralności podatkowej w Polsce. Jednakże w swojem dążeniu do przełamania tego nastroju idą władze nasze niewątpliwie o wiele za daleko, gdyż te wymiary, jakich świadkami jesteśmy w roku bieżącym, zdolne są zabić nietylko ten nastrój antypodatkowy ludności, ale i nawet samą ludność!

Nie będziemy tu przytaczać poszczególnych przykładów, lecz weźmy dla orjentacji cyfry ogólne. W roku ubiegłym podatek przemysłowy przyniósł państwu około 250 milj. zł., nie licząc rozmaitych podatków, opłat za patenty, odsetek zwłoki itd., które przyniosły drugie tyle. Według obecnych wymiarów podatek obrotowy wyniósłby w całym państwie 400 milj. zł. Uwzględniając, że stawka wynosi od 1 do 2 procent, można przyjąć, że taka wysokość podatku odpowiada obrotowi około 30 miljardów zł. Otóż czyż jest to rzeczą możliwą, by w roku 1927 obroty, podlegające podatkowi tzn. z pominięciem producentów rolnych, eksporterów i szeregu innych osób, zwolnionych od tego podatku, wyniosły w Polsce 30 miljardów zł.? Wszak cały obieg pieniężny wynosił u nas zaledwie 1 miljard. zł., z czego conajmniej połowa wycofana była z obiegu, leżąc bądź to w kasach skarbowych bądź też w przechowaniu osób prywatnych. Ileż to razy ta pozostała suma 500 milj. przejść musiałaby z ręki do ręki, by choćby nawet z doliczeniem transakcyj kredytowych dać w rezultacie tę kolosalną sumę 30 miljardów zł. (i to tylko obrotu, podlegającego podatkowi)? Kto choćby tylko pobieżnie zapozna się z rzeczywistemi naszemi stosunkami gospodarczemi, ten uzna, że o tak szybkim obiegu pieniędzy nie może być nawet mowy, a zatem i obroty nie mogły osiągnąć tej cyfry.

Jakie zaś będą konsekwencje obecnych horendalnych wymiarów? Odwołania nie wstrzymują płatności podatków, wobec czego przemysł a głównie handel zapłacić będą musiały w ciągu dwóch tygodni (do 15 maja) sumę conajmniej 150 milj. zł. Do tego dochodzą jeszcze płatne w tym samym czasie zaliczki na podatek dochodowy, które również wyniosą jakie 50 milj. zł. A zatem w ciągu kilku tygodni przyjdzie zapłacić jakie 200 milj. zł., nie licząc oczywiście wszystkich innych „normalnych" płatności podatkowych. O tem, by sfery gospodarcze a zwłaszcza kupiectwo było w stanie rzeczywiście ogromną tę sumę w tak krótkim czasie zapłacić, nie może być nawet mowy, jeśli się zważy do jakich katastrofalnych granic doszedł brak gotówki, skoro nawet płace personalu wypłaca się w wekslach i skoro zupełnie normalną rzeczą stało się, że weksli się nie wykupuje, lecz ciągle prolonguje. Podatnicy nie będą więc fizycznie w stanie tych sum podatkowych zapłacić i trzeba będzie kolosalnego natężenia aparatu egzekucyjnego, by od nich przynajmniej część tych sum wydusić. Ile egzystencyj przez te egzekucje zostanie złamanych, jak szerokim rzeszom odbierze się ostatnią możność pracy, łatwo przewidzieć, a liczba ich pójdzie niewątpliwie w dziesiątki i setki tysięcy.

Pożyczka amerykańska, uchodząca za wielki nasz trjumf, w rzeczywistości ani trochę nie poprawiła sytuacji gospodarczej ludności. — Rząd jednak, jak gdyby uważając, że pożyczka ta niesłychanie podniosła dobrobyt ludności, ściąga podatki z całą bezwzględnością, stosując przytem taką progresję, jak gdyby dochody podatników i obroty ich z roku na rok conajmniej się podwajały! Rezultatem tego hyperfiskalizmu jest nagromadzenie olbrzymich rezerw skarbowych przy równoczesnem ogołoceniu z nich społeczeństwa. Nawet członek partj rządowej, prof. Zarański, dopiero onegdaj podniósł zupełnie słusznie w komisji budżetowej, że wobec zapowiadającego się pogorszenia konjunktury tylko rząd u nas zaopatrzył się w rezerwy, natomiast przemysł i handel, pozbawiony całkowicie środków obrotowych skutkiem nadmiernych podatków, stoi wobec tej zmiany konjunktury zupełnie bezbronny i za lada ostrzejszym wichrem grozić mu będzie załamanie. Jeżeli już nawet z partji rządowej podnoszą się takie głosy, to stan musi być istotnie bardzo groźny i tylko niezwykłemu zaślepieniu właściwych czynników przypisać należy, że tego nie widzą i niebezpieczeństwu nie starają się zaradzić.

Każdy nowy wymiar podatku obrotowego, czy dochodowego dostarcza nowego dowodu, że reforma, i to gruntowna, naszej podatkowości jest bezwzględna i niezwykle pilna koniecznością. Nietylko jednak same ustawy podatkowe muszą ulec reformie, jak o tem wielokrotnie pisaliśmy. Zmienić również należy sam sposób wymierzania podatków, gdyż obecny system nie daje ludności dostatecznej ochrony przed wybujałościami fiskalizmu. System, przy którym podatki muszą być zapłacone natychmiast po wymiarach bez względu na wniesienie odwołania, przy którym odwołania pozostają niezałatwione przez całe lata, a równie długo trwa, zanim pokrzywdzony podatnik znajdzie wreszcie sprawiedliwość w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, system, wreszcie, w którym na władzach podatkowych nie ciąży absolutnie żadna odpowiedzialność, choćby przez wygórowane wymiary zrujnowały czyjąś egzystencję, system taki nie śmie być dłużej utrzymywany. Wszak nawet w sądownictwie naszem, gdzie poważną gwarancją sprawiedliwości jest sama jawność postępowania i współudział stron, istnieje osobna ustawa o odpowiedzialności sędziów za szkody, jakie przez błędne zastosowanie ustaw mogliby wyrządzić obywatelom. O ileż bardziej koniecznem jest wprowadzenie podobnej odpowiedzialności urzędników skarbowych, skoro całe postępowanie wymiarowe u nas nie daje ani w przybliżeniu takich gwarancyj sprawiedliwości ze względu na bardzo ograniczony udział w tem postępowaniu samych podatników i osłanianie przed nimi tajemnicą informacyj zebranych przez władze skarbowe?!

Sejm musi jaknajrychlej zająć się reformą za równo poszczególnych podatków, jak i sposobu wymierzania podatków, aby uchronić społeczeństwo przed dotkliwemi krzywdami i niesprawiedliwościami. Oczywiście podatnicy, dotknięci obecnemi wymiarami podatku obrotowego, nie mogą na reformę tę czekać, jeśli więc mają oni być uratowani od grożącej im ruiny, to koniecznem jest wydanie przez Ministerstwo Skarbu odpowiednich zarządzeń, a mianowicie rewizji wymiarów i wstrzymania płatności zakwestjonowanych wymiarów aż do definitywnego sprostowania ich. Zarządzenia takie dla których nie brak u nas precedensów z lat poprzednich, winny być wydane jaknajrychlej, dla uspokojenia wzburzonej wymiarami ludności.

Dr. B. S.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych na komisji

Wyjaśnienia min. Zaleskiego. — Nowe placówki dyplomatyczne i konsularne. — Krytyka budżetu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 4. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przyjęto budżet ministerstwa poczt i telegrafów z kilku zmianami, poczem komisja przystąpiła do obrad nad budżetemministerstwa spraw zagranicznych.

Minister Zaleski, zabierając głos oświadczył, że ponieważ sprawozdanie o polityce zagranicznej w najbliższym czasie złoży przed komisją spraw zagranicznych, przeto obecnie zajmie się tylko sprawami gospodarczemi swego resortu. Dochody preliminowane wynoszą w sumie 52.378 tys. zł., to jest o 12.952.000 zł. więcej, aniżeli w r. ub. Cyfra ta jest realna mimo obniżenia opłat konsularnych. Wydatki preliminuje się w sumie 52.378 yts. zł., to jest o 12.952.000 zł. więcej, aniżeli w r. zesz. Nowe pozycje stanowią 50.000 zł. na wydawnictwa dokumentów politycznych. Dotychczas Polska była jedynym krajem, który nie ogłaszał w formie zbioru dokumentów, wyników swoich prac. W dziale urzędów zagranicznych wynosi **wzrost wydatków 7.670.000 zł.** Zwyżka użyta zostanie przeważnie na nowe poselstwo w Kairze i 8 nowych konsulatów. **Poselstwo w Kairze** było bardzo potrzebne nie tylko ze względów politycznych, ale także wobec stosunków gospodarczych obu krajów. Nowe konsulaty utworzone zostaną w Trebizondzie, **Tabris, Meksyku, Capetown, Bombaju, St. Paulo Winnipegu i Uszhorodzie.** Władze urzędnicze w naszych placówkach zostały powiększone, zawsze jednak są jeszcze skromne. Utworzono też szereg nowych etatów w istniejących już placówkach. Przyjęto przeważnie **młode siły.**

Pół milj. złotych przeznaczono na wydatki rzeczowe i inwestycyjne. Idą one przeważnie na polepszenie pomieszczeń naszych konsulatów w Paryżu, Londynie i Monachjum. Fundusz specjalny podwyższono o 1.400.000 zł. Nie jest to fundusz dyspozycyjny w ścisłem znaczeniu tego słowa. Ten ostatni wynosi mniej, aniżeli 100.000 zł. miesięcznie, lecz fundusz przeznaczony na różne prace kulturalne, prasowe i oświatowe. **W budżecie nadzwyczajnym** jedna pozycja jest przeznaczona na budynki. W projekcie jest budowa nowego gmachu dla ministerstwa na terenie zajmowanym dziś przez szpital Ujazdowski. Wkońcu minister odczytał okólnik wysłany do placówek zagranicznych i zalecający im oszczędność wszędzie, gdzie szło tylko o zbyteczne gesty i o wygodniejsze załatwienie sprawy. Natomiast nie wolno oszczędzać tam, gdzie chodzi o istotny interes, o powagę i godność państwa.

Z kolei zabrał głos referent budżetu pos. **Dąbski** (Str. Chł.), który zarzuca, iż w budżecie przedstawionym przez rząd wiele pozycyj jest zanadto **ogólnikowych.** Referent nie zgadza się z ministrem, że urzędnicy obcych państw są lepiej opłacani od naszych, a co więcej u nas wyższych etatów jest stosunkowo więcej, niż w innych państwach. Wreszcie podnosi, że w naszej służbie zagranicznej za dużo **jest przenoszenia urzędników,** co i ze względów finansowych i rzeczowych jest rzeczą niepożądaną. Przechodząc do pozycyj szczegółowych referent uważa opłaty konsularne, które przekraczają 10 milj. zł. za zbyt wysokie. Wniosku jednak o zmniejszenie nie stawia. Nową pozycję 800.000 zł. na wydział wojskowy generanego komisarjatu Rzeczpospolitej w Gdańsku uważa za nieuzasadnioną..

Min. Zaleski: suma ta obejmuje utrzymanie urzędników i 88 żołnierzy na Westerplatte.

Przechodząc dalej do proponowanych nowych placówek, referent uważa za niedostatecznie uzasadnione utworzenie następujących placówek: konsulatu w Uszhorodzie, poselstwa w Kairze, które wolałby zastąpić konsulatem, wreszcie konsulatów w Bombaju, Trebizondzie, Tabris i Capetown.

Minister Zaleski zabrawszy ponownie głos oświadcza, że pewne nieprzejrzystości budżetowe tłumaczą się niestałością waluty naszej i waluty innych krajów przez dłuższy okres czasu. Głębokiej różnicy między służbą dyplomatyczną a konsularną u nas niema. Co do wysokości płac, to dla przykładu minister przytacza, że poseł niemiecki w Warszawie pobiera 7.370 Mk. niem., gdy poseł polski w Berlinie tylko 6.036 Mk, podczas gdy Berlin jest dwa razy droższy od Warszawy. **Poselstwo** a nie konsulat w Kairze, na razie bez posła, tylko z charge d'affaires potrzebne jest ze względu na to, że Egipt, który nie dawno uzyskał niepodległość **jest specjalnie drażliwy na tym punkcie,** gdyż konsulaty miał i przedtem i teraz niechętnie patrzy na stosunki konsularne bez dyplomatycznych. **Konsulat w Bombaju jest potrzebną** ze względu na podniesienie eksportu do Indyj.

Konsulat w Capetown jest potrzebny z tego względu, że w okręgu tej placówki jest kolonja partugalska Angol, gdzie zajduje się około 15 tys. kolonistów polskich, nad którymi dotychczas opiekę sprawowała Francja. Konsulaty w Dabrisie i Trebizondzie są potrzebne dlatego, gdyż tamtedy prowadzi jedyna droga eksportu do Persji.

Do obecnego gmachu ministerstwa spraw zagranicznych przenieść się ma ministerstwo pracy, które nie ma odpowiedniego pomieszczenia. Jeżeliby nie wybudowano gmachu dla ministerstwa spraw zagranicznych, to trzebaby wybudować gmach dla ministerstwa pracy. Co do funduszów dyspozycyjnych, to w innych resortach fundusze takie są o wiele większe. Fundusz propagandowy jest zupełnie jawny i z niego ministerstwo zdaje sprawę najwyższej izbie kontroli. Sprawa wydawanai tych sum jest przedewszystkiem kwestją zaufania do kierownika ministerstwa i obniżenie żądanych sum minister musiałby traktować pod tym kątem widzenia.

W dyskusji zabrał m. in. głos poseł **Czetwertyński** (ZLN), który wystąpił przeciwko delegacji polskiej w Genewie, szczególnie przeciwko min. Sokalowi, protestując jednocześnie przeciwko polityce prez. Calondera na G. Śląsku.

Poseł Rosmarin (Koło Żyd.) zwraca uwagę na nienormalne zjawisko, że przy omawianiu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, minister spraw zagranicznych dotychczas nie zabrał głosu, ażeby wyjaśnić pewne szczegóły natury **czysto politycznej.** Jednocześnie poseł Rosmarin zwraca uwagę, że w pewnych kansulatach polskich bardzo źle traktuje się obywateli polskich, szczególnie Żydów. Równocześnie mówca zwraca uwagę na złe traktowanie obywateli polskich w **konsulatach zagranicznych** na terenie państwa polskiego, jak np. w konsulacie francuskim. Omawiając ogólną politykę ministerstwa zwraca mówca uwagę, że Polska bardzo skąpo udziela prawa azylu. Przy omawianiu działalności placówek polskich zagranicą podkreśla mówca z **uznaniem działalność konsulatu w Palestynie,** stwierdzając zarazem, że nie na wszystkich placówkach znajdują się odpowiedni urzędnicy.

Dziś przybywa do Warszawy król Afganistanu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 4. Sin. Król Afganistanu przyjeżdża do Warszawy w niedzielę o godzinie 10 rano.

Apartamenty królewskie

Warszawa. 28. 4. Sin. Dziś odbyła się w prezydjum rady ministrów konferencja prasowa, w czasie której przedstawicielom prasy warszawskiej pokazano apartamenty przygotowane dla króla Afganistanu. Apartamenty te urządzone są z iście wschodnim przepychem, wszędzie pełno perskich dywanów, makat itp. W pierwszej sali, tzw. "czerwonej" zawieszono gobeliny pochodzące z pałacu b. cesarza Wilhelma w Poznaniu. Następnie znajduje się wielka sala przyjęć, w której umieszczono kilkanaście garniturów mebli, każdy w innym kolorze, które jednak doskonale ze sobą harmonizują. W sypialni królewskiej znajduje się wspaniałe łoże z baldachimem, przykryte kapą haftowaną złotem. Dalej mieszczą się: sypialnia królowej oraz oisstry królowej i króla. Nakrycie stołowe i porcelana czeska przygotowane dla króla, zakupione były w swoim czasie przez pp. Paderewskich. W sali czerwonej będą pełnić straż wychowankowie szkoły oficerskiej, zaś w sali reprezentacyjnej szwoleżerowie, którzy przy każdem nakazaniu się króla będą prezentować broń, trębacze odegrają fanfarę.

Delegacja przemysłu łódzkiego u króla

Warszawa, 28 4. Sin. Jutro przybywa do Warszawy delegacja największych fabryk włókienniczych w Łodzi, celem wręczenia królowi Afganistanu próbek materjałów wełnianych koloru khaki na mundury dla armji.

Król Ammnulah zainteresował się żywo przemysłem polskim i z jego polecenia odwiedza pełnomocny minister Afganistanu ośrodki przemysłowe Polski.

Afgańczycy — pochodzenia żydowskiego?

Warszawa, 28 4. Sin. W dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim" ukazał się wstępny artykuł b. wiceministra wojny gen. **Michaelisa.** — Autor wywodzi, że pochodzenie ludności afgańskiej nie jest ustalone, ale tradycja wywodzi ich od plemienia żydowskiego. Afgańczycy mianują się synami Izraela „Bnej Izrael", w języku ich trafiają się stale hebrajskie wyrazy. Afgańczycy mają pochodzić od Kiszat-ojca króla Saula(?)

—o—

Stan zdrowia marsz. Piłsudskiego

Warszawa. 28. 4. Sin. Jak już donieśliśmy, marszałek Piłsudski opuścił w czwartek wieczór szpital Ujazdowski i zamieszkał w przygotowanym dla niego pokojach generalnego inspektoratu sił zbrojnych. Stan jego zdrowia jest dobry, ponieważ jednak lekarze zalecają mu odpoczynek jeszcze przez pewien czas, marszałek pozostanie w łóżku, nie przyjmując nikogo i nie załatwiając żadnych spraw.

Nie jest wykluczone, że już w najbliższy piątek marszałek wystąpi w komisji budżetowej przy załatwianiu budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Interwencja zbożowa rządu

Warszawa. 28. 4. Sin. Dowiadujemy się, że rząd zgromadził obecnie w swoim ręku około 60.000 ton, zboża, przeznaczonego na interwencję zbożową. Interwencja, która jak wiadomo ma meisjce w Warszawie i Łodzi od poniedziałku będzie zastosowana również na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego, a następnie stopniowo obejmie inne ośrodki przemysłowe.

Pozatem wobec nadmiernej ceny pszenicy w kraju, rząd poczynił specjalne ulgi taryfowe i udziela zakładom aprowizacyjnym w poszczególnych miastach kredytów na zakup pszenic yzagranicą. Obecnie w Gdańsku ładuje się na pociągi 10.000 ton pszenicy dla Miejskich Zakładów Aprowizacyjnych w Warszawie, ponadto czynniki rządowe postanowiły zaopatrzyć w zboże wojsko tak, aby armja nie potrzebowała czynić zakupów zboża na rynku aż do nowych zbiorów.

Żydożerczy pismak antysemicki

i niesłychany dokument ciemnoty niemieckiego sadownictwa

Monachjum. 28. 4. ŻAT. Przed tutejszym sądem przysięgłych stanął redaktor odpowiedzialny antysemickiego pisma „Illustrierter Voelkischer Beobachter", oskarżony za artykuł, w którym zawarte było twierdzenie, że Talmud nakazuje Żydom używanie krwi chrześcijańskiej do celów rytualnych oraz hańbienia chrześcijańskich kobiet.

Antysemicki redaktor skazany został na 500 marek grzywny. Zasługią przyutem na uwagę wysoce osobliwe motywy tego wyroku. Oto trybunał uznaje, że „wprawdzie **fanatyczni Żydzi popełniali (!!)** mordy rytualne, niedorzecznością jest jednak obwiniać o to cały ogół żydowski".

Propaganda wojenna w Rosji

Moskwa, 28 4. PAT. United Press. Z dniem 1 maja rozpocznie się w Rosji zakreślona na szeroką skalę kampanja rządowa ze strony komisarjatu dla lotnictwa i chemji. Kampanję tę uzasadniają Koła moskiewskie stanowiskiem mocarstw na konferencji genewskiej. — W pierwszej linji ma być czyniona propaganda dla ćwiczeń wojskowych, dla wzmocnienia parku samolotów i poprawy dyscypliny przemysłu. W odezwie wydanej w tej sprawie powiedziane jest: Rabusie imperjalistyczni z Ligi Narodów są przeciwko rozbrojeniu. Robotnicy i chłopi strzeżcie się!

DŻUMA W TEATRZE

Pod tym tytułem urządza klub literacki „Litart" meeting poświęcony teatrowi. W meetingu weźmie udział znakomita polska tragiczka Stanisława Wysocka i artysta dramatyczny Jerzy Ronard Bujański. Wieczór odbędzie się we środę, dnia 2 maja w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. Początek o godz. 8 wieczór.

Afganistan dzisiejszy

Wywiad z radcą M. S. Zagr., p. Józefem Potockim

Wobec przyjazdu do Polski króla Afganistanu, Amanullah Khana, zwróciliśmy się do p Józefa hr. Potockiego, który w swoim czasię bawił urzędowo w Kabulu, stolicy Afganistanu, z prośbą o garść wrażeń z pobytu w tym egzotycznym, w głębi Centralnej Azji położonym kraju.

Bawiłem przed rokiem w Kabulu, składając wizytę królowi Afganistanu w jego stolicy, w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Król Amanullah, pragnąc zawrzeć bliższy kontakt z naszym krajem, delegował poprzednio do Polski specjalną misję, złożoną z wysokich dygnitarzy, z afgańskim ministrem wojny na czele. Misja ta zakomunikowała urzędowo Rządowi polskiemu o odzyskaniu przez Afganistan zupełnej niepodległości i wstąpieniu na tron obecnego króla. Moja więc podróż miała na celu rewizytowanie króla i rządu afgańskiego.

— Jakie wrażenie odniósł pan hrabia z pobytu w Afganistanie?

— Afganistan leży na pograniczu Dalekiego Wschodu i stanowi niejako teren, w którym różne wpływy ścierać się muszą. Na każdym kroku jednak, we wszystkich dziedzinach życia, widać znaczny postęp: wpływy Zachodu zwyciężają. A trzeba pamiętać, że postęp ten datuje się zaledwie od 1919 roku, t. j. od chwili odzyskania przez Afganistan niepodległości. Król Amanulla-Khan pracuje bardzo energicznie nad rozwojem swego państwa, a przedewszystkiem nad stworzeniem warunków do uniknięcia izolacji, na którą Afganistan był skazany dzięki swemu położeniu geograficznemu. Kraj bowiem jest górzysty i niedostępny, choć niemniej bardzo malowniczy, o przepięknych krajobrazach. Skutkiem trudności terenowych komunikacja jest utrudniona. Na południu komunikacja jest nieco lepiej rozwinięta, w północnej zaś części kraju jest jeszcze prymitywna. Kwestja lepszego połączenia północnej części kraju z południową poprzez góry Hindukusz posiada dla przyszłości Afganistanu doniosłe znaczenie.

— Jakie stanowisko zajmuje i jaką rolę odgrywa król w tym szybkim postępie, o którym wspomniał pan radca na początku?

— Król jest zwolennikiem Zachodu i z całą świadomością dąży do zaszczepienia w swoim kraju i narodzie wszelkich zdobyczy cywilizacji i kultury zachodniej. Król jest duszą całego ruchu cywilizacyjnego. Praca jego jednak, ze względu na konserwatywny z natury charakter i usposobienie Afganów, napotyka na pewne trudności. Dobiera zatem i stwarza sobie sztab ludzi, którzy mu w jego pracy pomagają, a nadto posiłkuje się cudzoziemcami. Król śmiało spogląda w przyszłość. Młody ten monarcha liczy zaledwie 30 lat. Zatem długi okres czasu może jeszcze poświęcić pracy nad odrodzeniem swego kraju i sam poprowadzić dzieło rozpoczęte do końca; to też plany króla są systematyczne i sięgają na daleką metę. W dziedzinie kulturalnej król główny nacisk kładzie na szkolnictwo. Corocznie wysyła na studja zagranicę liczne zastępy młodzieży, w kraju zaś młodzież kształci się do pewnego stopnia pod kierunkiem instruktorów zagranicznych (Niemców, Francuzów). Ze względu na położenie geograficzne, które wymaga stałej gotowości do obrony, król szczególny nacisk kładzie na wyszkolenie wojskowe, zakładając na wzór europejski akademje i szkoły wojskowe. Dzięki cechującemu wszystkich Afganów wielkiemu zamiłowaniu do rzemiosła wojennego, na terenie szkół wojskowych spotykają się i wspólnie pracują wszelkie sfery afgańskie. W dziedzinie ekonomicznej — kraj wymaga przedewszystkiem usprawnienia i rozszerzenia komunikacji, oraz zbadania bogactw naturalnych i możliwości ich eksploatacji.

— Czy pan radca nie zaobserwował, jaki system pracy obrał sobie król?

— Godną podziwu jest energja i zapał do pracy króla Amanullaha. Król osobiście zajmuje się wszelkiemi sprawami i wszelkiemi dziedzinami rozwoju swego państwa i większą część dnia spędza w biurze, na wzór zachodni: pozostaje w stałym kontakcie z zaufanymi ministrami, którym udziela instrukcji, bądź też z przedstawicielami narodu (dżirga), za pośrednictwem których utrzymuje kontakt z opinją poddanych.

— Jakie wrażenie wyniósł pan hrabia z samego Kabulu?

— Kabul jest to starożytna stolica Afganistanu; słynie z przepięknych, kwietnych ogrodów i ze starożytnych zabytków i budowli, datujących się jeszcze z przed czasów Aleksandra Wielkiego. Na stokach gór pod Kabulem widnieją jeszcze ślady murów obronnych, wzniesionych ongi przez Aleksandra Wielkiego. — To stary Kabul. U podnóża gór Białych, po drugiej stronie rzeki o tej samej nazwie, co stolica, obok starego Kabulu, król powziął zamiar wybudowania (na tej samej wysokości około 7.000 stop ponad poziom morza) nowej stolicy, zastosowanej do obecnych potrzeb cywilizacyjnych i rozwoju państwa. Nowa stolica w czasie mojej bytności w Kabulu była już w znacznej części wybudowana i główne gmachy były już bliskie wykończenia. Tego rodzaju przedsięwzięcie, jak budowa nowej stolicy i szybkie jej zrealizowanie, mimo trudnych warunków geograficznych, świadczy najlepiej o wielkim rozmachu, inicjatywie i przedsiębiorczości króla.

— A jak się przedstawia życie w Kabulu? Jak wygląda ludność, stroje i obyczaje?

— W samym Kabulu rzucają się w oczy częste targi i liczne sklepy niezmiernie malownicze, z najprzeróżniejszemi towarami. Na ulicach, przeważnie bardzo wąskich, ruch duży, wielka różnorodność kostjumów, a nawet ras. Uderza jeszcze wielka liczba herbaciarni, prawie stale pełnych: popijają tam wszyscy zieloną herbatę — ulubiony napój Afganów. Ponadto wszyscy mężczyźni pykają zawzięcie z narodowych fajek afgańskich. Stroje narodowe piękne, barwne, harmonijne. Górale bardzo przystojni, lecz zarazem dumni i hardzi. Afganowie — to naród górali. Waleczny bitny, o charakterze wybitnie wojowniczym; wszyscy doskonale obchodzą się z bronią, przytem są wielkimi patrjotami i nadewszystko miłują ojczyznę i wolność. W boju są nieustraszeni i zaciekle bronią swych osiedli górskich. W górach, nad wąwozami i przełęczami są wprost niezwyciężeni Charakterystyczne dla Afganistanu są mnogie karawany wielbłądów, zwłaszcza na drodze od Kabulu do granicy indyjskiej.

— Pragnę jeszcze dodać, a chciałbym to szczególnie podkreślić, że Afganowie są i ujmująco gościnni. Miałem możność stwierdzić to ze strony wszystkich czynników, z jakimi los mnie zetknął w Afganistanie tak w podróży do Kabulu, jak i na miejscu w stolicy, — zachowuję też z tej nader interesującej misji jaknajprzyjemniejsze wspomnienie.

Jak się zdobywa sławę?

Amerykanie znają w całej pełni wartość reklamy, a używają jej w sposób, który Europejczykom wydaje się czasem niesmaczny i przesadny. Artyści i artystki amerykańscy nie gardzą tanim, a raczej drogo nieraz opłaconym rozgłosem. Starają się zwrócić na siebie uwagę rozmaitemi wybrykami, nie szczędząc przytem kosztów i trudów.

Ciekawie informuje o tem niezmiernie interesująca książka dziennikarza amerykańskiego Johna Norsona pt.: „Jak się zdobywa sławę?" Jest to kopalnia bajecznych historyjek i kapitalnych kawałów, zaczerpniętych przeważnie z życia znakomitych gwiazd srebrnego ekranu.

Liljana Gish, jedna z najsławniejszych artystek filmowych, była zrazu tylko podrzędną statystką w pewnej wytwórni w Hollywood. Przyjaciel jej brata, reporter poczytnego pisma nowojorskiego, postanowił przyjść z pomocą sympatycznej artystce. Ponieważ jednak panna Gish nie chciała się zgodzić na jakąś sztuczkę reklamową, reporter zdecydował się działać na własną rękę. Pewnego dnia przeczytała artystka z osłupieniem w dziennikach nowojorskich niezwykłą wiadomość o sobie. Oto miała ona przebyć niedawno oryginalną operację; pozbawiono ją szóstego, zbędnego palca u lewej nogi! Artystka nie wiedziała, czy się gniewać na reportera, czy też uśmiać się z tego paradnego tricku reklamowego. Wiadomość owa przeszła przez całą prasę amerykańską, czyniąc głośnem nazwisko młodej artystki. I rzecz nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa; niebawem potem otrzymała panna Gish pierwszą wielką rolę...

W oryginalny sposób zwrócił na siebie uwagę w swoim czasie król komików Charlie Chaplin. Oto ogłosił w pismach list otwarty pt.: „Niedola pucubutów amerykańskich". W liście tym stwierdził, że ci ludzie nie posiadają odpowiedniego przyrządu do racjonalnego czyszczenia obuwia. Proponuje zatem wprowadzenie przyrządu własnego pomysłu, który — jak to się później okazało — zakupił za sumę 10 tysięcy dolarów wraz z prawem własności od pewnego ubogiego wynalazcy.

W ten sposób opowiada Norson w swej książce o wielu sztuczkach reklamowych.

Czy wykupiłeś już szekel?

Z pytaniem tem zwraca się w dniach akcji szeklowej organzacja sjonistyczna nie do sjonistów, ani też nie zwraca się z niem do zasadniczych wrogów sjonizmu. Wobec pierwszych jest pytanie to zbyteczne, wobec drugich zaś byłoby ono naiwne. Jeżeli ktoś nie stoi na gruncie palestynizmu i nie uznaje potrzeby żydowskiej siedziby narodowej dla narodu żydowskiego — to nie może on naturalnie wykupić szekla. Organizacja sjonistyczna nie reflektuje też na tego rodzaju „szeklowców", gdyż szekel nie jest darowizną lub jałmużną na cel dobroczynny, lecz aktem ideowym i manifestacją pewnych przekonań.

Z pytaniem: „czy wykupiłeś już szekel?" zwracamy się do indyferentnych, do obojętnych, do owych szerokich kół, które odnoszą się do problemu palestyńskiego na ogół z sympatją, wahają się jednak nadać swej sympatji konkretny wyraz i jawną formę.

Powiadamy im: Nie wolno być obojętnym wobec gigantycznego wysiłku, jaki naród żydowski podejmuje około odbudowy swej ojczyzny. Są sprawy i kwestje, wobec których nie wolno przechodzić ze wzruszeniem ramion: cóż mnie to obchodzi? Tam gdzie idzie o byt i przyszłość żydostwa, o cześć i honor naszego narodu, tam gdzie w grze są najżywotniejsze nasze interesy, tam gdzie cały świat kulturalny patrzy na nasz wysiłek z najwyższem — po raz pierwszy w historji goiusu — przyjaznem zainteresowaniem — nie wolno żadnemu Żydowi, który odnosi się pozytywnie do swego żydostwa i który nie pragnie jego zagłady i zaniku, stanąć obojętnie zdala. Trzeba albo powiedzieć: to dzieło jest mi obcem i nie chcę nic mieć z niem wspólnego — tak jak mówią bolszewicy żydowscy, bundowcy, asymilanci itp. — albo też trzeba ustosunkować się wobec niego pozytywnie, a wówczas należy w pierwszym rzędzie — wykupić szekel. Tertium non datur, trzeciej ewentualności niema.

Dlatego w dniach kampanji szeklowej pytamy się nie — sjonistów i nie antysjonistów, ale pytamy się wszystkich innych Żydów i wszystkie inne Żydówki: — czy mają już szekel.

Nie idzie — powtarzamy — o jałmużnę lub darowiznę, idzie o credo ideowe, pod którego znakiem rozwija się cała teraźniejszość żydowska.

W. Berkelhammer

Przed dzisiejszymi ściślejszymi wyborami we Francji

Kraków, 29 kwietnia

(K) Ścisły sojusz między partjami, które w roku 1924 utworzyły tzw. kartel stronnictw lewicowych i uzyskały znaczne zwycięstwo, jest obecnie już faktem dokonanym. Charakterystyczną rzeczą jest okoliczność, że zmartwychwstanie kartelu doszło do skutku pod egidą czynnych ministrów lewicowych w obecnym gabinecie Poincarego tj. głównie Herriota, Sarrauta i Perrier'a. W departamencie Rhone postanowili radykali za inicjatywą Herriota cofnąć swoich sześciu kandydatów na rzecz socjalistów, którzy znowu w pięciu innych okręgach wezwali swoich wyborców do głosowania na kandydatów partji radykalnej. Wielce znamienną jest zmiana orjentacji u Sarrauta, którego uważano za zwolennika porozumienia z prawicą, tymczasowo organ jego „Depeche de Toulouse" pierwszy wystąpił z hasłem połączenia się ze socjalistami przeciwko prawicy.

Prawica została tym faktem zaskoczona, nie kryje też ona swego niezadowolenia przeciwko Poincaremu, od którego zażądała, by swymi wpływami dopomagał jej do zwycięstwa. To jednak niezadowolenie z Poincarego jest zupełnie nieuzasadnione, albowiem Poincare jeszcze przed rozpoczęciem agitacji wyborczej wyraźnie dał do poznania, że chce oprzeć swój rząd na większości centrum i mieszczańskiej lewicy z wyłączeniem radykalnej prawicy. Sytuacja prawicy uległa też znacznemu pogorszeniu, o czem świadczy secesja z partji Marina kilkunastu posłów, którzy pod przewodnictwem posła Ponceta utworzyli nową grupę tzw. „Zjednoczoną Partję Republikańską".

W łonie komunistów panuje obecnie prawdziwy rozgardjasz. Wyborcze ich szanse bardzo zmalały. Panuje też bardzo silne niezadowolenie z nakazów Moskwy, by w żadnym okręgu wyborczym nie wycofać komunistycznej listy. Poseł Doriot, któremu udało się uciec przed aresztowaniem, pojechał do Berlina, by konferować z ambasadą sowiecką w Berlinie, celem uzykania zmiany tego nakazu. To mu się jednk nie udało, albowiem zagrożono komunistycznym malkontentom wykluczeniem z partji na wypadek złamania dyscypliny. Także aresztowani byli posłowie komunistyczni Cachin i Vaillant-Couturier, gdy się dowiedzieli o rezultatach konferencji berlińskiej, mieli zagrozić generalnemu sekretarzowi partji Semardowi utworzeniem nowej partji komunistycznej. —

Nauka szczecińskiego procesu przeciw mordercom kapturowym

(K) Proces przeciwko Heinesowi i towarzyszom w Szczecinie, który już tyle przyniósł niespodzianek nie tyle niemieckiej, ale i międzynarodowej opjnji publicznej, wszedł obecnie we fazę „tuszowania". Rząd niemiecki zrozumiał, że dalsze wywlekanie rozmaitych tajemnic może poważnie zaszkodzić „ojczyźnie", wobec czego tak obrona jak i prokuratorja postanowiły zrezygnować z przesłuchania dalszych świadków a głównie byłych ministrow Reichswehry. Pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński nie uszedł jednakowoż swego losu i został przesłuchany jako świadek. Zeznania jego były jednak w rzeczywistości tylko patrjotycznem kazaniem pod adresem tych wszystkich, którzy wywlekają na forum sprawy już dawno zapomniane i przez to działają na szkodę Niemiec. Wrażenie tych zeznan spotęgowane zostało jeszcze zeznaniami dra Stieckera, który w latach 1920 i 1921 był generalnym komisarzem bezpieczeństwa publicznego na Górnym Śląsku i kierował całą akcją przeciwko Polsce. Dr Stiecker zeznał całkiem wyraźnie, że miarodajne czynniki rządowe wiedziały o mordach, których wprawdzie nie aranżowały ani do nich ręki nie przykładały, ale wyraźnie je tolerowały. Gdy obrona podała do wiadomości sądu, że znalazł się ów tajemniczy dr Hobus, który był oficerem łącznikowym między rządem a oddziałem morderców zorganizowanych pod firmą specjalnej policji pozostającej pod dowództwem chorążego Hauensteina zapanowała w sądzie ogólna konsternacja. Postanowiono więc nie dopuścić do przesłuchania tego świadka, obrona wnet się porozumiała z prokuratorją i na całej linji zapanowała ogólna zgoda, by odtąd sprawę już „tuszować".

Na podstawie jednakowoż dotychczasowych rezultatów procesu ustalić można, że 1) na naszym Górnym Śląsku dokonano przeszło 200 mordów na tzw. zdrajcach. 2) rząd o tych wszystkich mordach wiedział i je tolerował, 3) usunięto z pod nadzoru alienckiej komisji kontrolnej w Berlinie broń, którą rozdano specjalnie w tym celu utworzonym formacjom wojskowym pozostającym pod komendą zawodowych oficerów i w ścisłym kontakcie z Reichswehrą.

Rezultaty te żadnej obecnie nie ulegają wątpliwości. Niemcy zasiadły teraz na ławie oskarżonych. Metoda przemilczania i tuszowania nie prowadzi do żadnego celu, zamiast bowiem prowadzić bezwzględnie śledztwo i wyświetlić całą sprawę, by się stanowczo odgraniczyć od owych haniebnych wypadków, rząd niemiecki obrał taktykę tuszowania i przemilczania.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA AZAZELU

Dziś w niedzielę daje Azazel dwa pożegnalne przedstawienia, o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych i o godz. 8.30 wieczorem. Dyrekcja przygotowuje na pożegnanie szereg nieznanych dotąd utworów scenicznych i nowych piosenek, pełnych wesołości i humoru. Wczorajsza premjera przedstawienia Azazelu wypadła bardzo pięknie. Publiczność była zachwycona barwnym i dobrze zestawionym programem.

— Z TATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczór interesująca nowość francuska Deval'a „Simona", popołudniu „Komedja miłości". Jutho na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Donna Oretta".

— TEATR OPERETKA „NOWOSCI". „Kopciuszek" dziś w niedzielę o 3.30 pop. „Śluby Dębnickie" o 7.30 wiecz. po cenach zniżonych od 1 do 4 zł zakończą tegoroczny sezon w teatrze Nowości. Będą to dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia zespołu przed wyjazdem na prowincję.

— OSTATNIE DNI TRWANIA WYSTAWY „JEDNOROGA". Mieszcząca się obecnie w Pałacu Sztuki wystawa dzieł artystów grupujących się w cechu „Jednoróg" zostanie niebawem już zamknięta. Otwarcie wystawy bieżącej, zbiorowej wystawy dzieł St. Podgórskiego i wystawy tych obrazów i rzeźb, które przeznaczone są do rozlosowania odbędzie sie w przyszłą niedzielę.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Niedziela: „Azazel".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Komedja miłości" (ceny popoł.) wiecz. „Simona".

Poniedziałek: „Donna Oretta" (przedst. popul. — ceny zniżone).

TEATR OPERETKA „NOWOSCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Kopciuszek", wiecz. Śluby Dębnickie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Zew Morza" z M. Malicką.
NOWOŚCI: „Poeta Żebrak".
SZTUKA: „Siódme niebo".
UCIECHA: „Święte kłamstwo".
WARSZAWA: „Karjera Panny Loli".
WANDA: „Ben Ali".

Z SALI SĄDOWEJ

ZŁOŚLIWY NAPAD NA DOM SĄSIADA

Onegdaj odbyła się przed sądem okręgowym karnym rozprawa przeciw Edwardowi Bukowskiemu, Józefowi Koskowi, Stanisławowi Sroce, Władysławowi Grzybkowi i Wojciechowi Pankowi o to, że podczas świąt wielkanocnych w roku 1926 wspólnie napadli na dom Jana Panka w Przegini Narodowej i dom ten zupełnie zniszczyli, a urządzenie mieszkania zdemolowali. Ponadto zarzucał im akt oskarżenia, że okaleczyli konia, stanowiącego własność Jana Panka, a wóz wpuścili do rzeki. W toku rozprawy okazało się, że oskarżeni czuli złość do Jana Panka i z tego powodu na nim się zemścili. Trybunał, któremu przewodniczył sso Dr. Cieślewski, a wotowali sso Wiśniewski i sso Dr. Wątor uznał Bukowskiego, Srokę i Wojciecha Panka winnymi zarzucanej im zbrodni i zasądził każdego z nich na **dwa lata ciężkiego więzienia**, a na wniosek prokuratora Dra Muellera orzekł natychmiastowy areszt śledczy przeciw Bukowskiemu z powodu obawy ucieczki. Dalszych oskarżonych uwolniono. Poszkodowanego zastępował adw. Dr. Schnitzer, oskarżonych bronili adwokaci Dr. Lewartowski, Dr. Sulimir i Dr. Warenhaupt.

O unifikację organizacji sjonistycznej!

Przedstawiciele wszystkich organizacyj ogólno-sjonistycznych w Polsce zbierają się dzisiaj w Łodzi celem naradzenia się nad pokutującą już od dawna kwestją unifikacji organizacji sjonistycznej. Dotychczasowe próby w tym kierunku podejmowane nie wydały pomyślnego rezultatu. Skutki rozbicia były podwójnie fatalne: odbiły się zarówno na pracy ściśle sjonistycznej, jak i na naszej pracy politycznej. Stosunki w Kole Żydowskiem są ostatnim skutkiem tego pożałowania godnego stanu rzeczy.

Unifikacja organizacji sjonistycznej jest bezwzględnym nakazem chwili. Niema żadnych argumentów, któreby przeciwko niej przemawiały. Jeżeli istnieją trudności — jakiejkolwiekbądź natury — to muszą one być pokonane. W interesie sjonizmu, w interesie żydostwa polskiego.

Konferencji łódzkiej życzymy powodzenia i przypominamy jej uczestnikom: Ogół sjonistyczny żąda kategorycznie unifikacji!

Kiedy odbędą się wybory do kahałów?

Krakowski organ Agudy „Die Jidisze Sztime" donosi na podstawie informacyj, otrzymanych podobno ze sfer miarodajnych, że czynniki rządowe noszą się z zamiarem przełożenia terminu wyborów kahalnych w większych miastach Małopolski na miesiąc listopad br., a to z uwagi na trudność dotrzymania terminów ustawowych w razie rozpisania wyborów przed wakacjami. Ostatecznej jednak decyzji w tej mierze jeszcze nie powzięto.

Skądinąd dowiadujemy się, że wiadomość ta jet nieprawdziwa i że w najbliższych dniach kahały otrzymają uzupełniające polecenie władz nadzorczych, by wybory odbyły się bez względnie najdalej do dnia 31 lipca br.

DZIEŃ POLITYCZNY

Wizyta rzymska w świetle niemieckiem

Fantastyczne przypuszczenia

Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu", p. J. Dubrowitsch, snuje zgoła fantastyczne przypuszczenia i kombinacje na temat wizyty rzymskiej p. Zaleskiego:

„Skąd przyszła inicjatywa tej podróży, nie wiemy. Wiemy tylko, że w Warszawie przebywa incognito kilku węgierskich dyplomatów i że z obozu Piłsudskiego koła prawicowe żwawo i ochoczo z nimi naradzają się oraz robią propagandę za bezpośrednią granicą polsko-węgierską. Wiemy także, iż polskie koła rządowe są pewne poparcia pewnych kół angielskich w sprawie litewskiej. Zanim się tutaj spojrzy na sprawy gospodarcze lub polityczne trzeba na nie patrzeć psychologicznie. W kołach Piłsudskiego żywi się względem Małej Ententy wszystko inne, tylko nie uczucia miłości. Polska chciałaby odegrać rolę na Bałkanach, którą tutaj wyobrażają sobie mniej-więcej tak, jak rolę dawnej Rosji. Rumunja mogłaby, po przewrocie wewnętrznych, znowu dostać się na wody włoskie. A kombinacja Piłsudski-Mussolini brzmi bardzo ponętnie. Droga do Tirany może prowadzić przez Kowno, równie dobrze, jak droga do Kowna przez Tiranę.

Czyż w Europie się nie wie, że nietylko w Rzymie, ale także w Belwederze w Warszawie siedzi człowiek z pomysłami, który swego czasu nie lękał się podróży do Tokio, która była o wiele bardziej fantastyczna, niż podróż wywczasowa Zaleskiego do Wenecji. Do polityki realnej należy, wedle powiedzenia, Rathenau'a, fantazja. Nie należy popaść w błąd, w który popadli swego czasu Francuzi: nie docenić Piłsudskiego.

W Polsce twierdzą, że przegrupowanie, które się ma na oku, pomyślane jest, jako zabezpieczenie pokoju. Istnieje zdanie Hegla, iż logika europejska często na tem polega, że stawia się wszystko na rozumie, tj. na... głowie. W tem znaczeniu może jest rzeczą słuszną, jeśli się drogę do pokoju widzi poprzez zbrojenia.

Trzeba się obawiać, czy z dalszych konferencyj pokojowych z Litwą, które także będą się toczyły pod mieczem Damoklesowym sprawy Piłsudskiego, nie wyrośnie poważny zatarg. Wspólne postępowanie Polski i Włoch w Lidze Narodów może wstrząsnąć jej podstawami. Skombinowane załatwianie sprawy albańskiej i litewskiej jest zagrożeniem pokoju europejskiego. Dwie beczki prochu łączy się lontem."

O Trybunał Konstytucyjny

Związek Ludowo-Narodowy (endecja) zgłosił na ostatniem posiedzeniu Sejmu wniosek w sprawie powołania do życia Trybunału Konstytucyjnego.

Wedle tego projektu powinien być stworzony Trybunał Konstytucyjny dla badania zgodności z konstytucją ustaw i rozporządzeń z mocą ustawy (dekretów). Orzeczenia Tryb. Konst. unieważniałyby przepis, niezgodny z konstytucją. Orzeczenia te miałyby być wydawane na wniosek rządu, sejmu i senatu (w pewnych wypadkach nawet na wniosek marszałków), Sądu Najwyższego, Tryb. Administracyjnego, Trybunału Kompet. i Tryb. Stanu. Skład Tryb. Konst. miał by być następujący: przewodniczącego i dwóch członków mianuje Prezydent Rzplitej, trzech członków Sąd Najw., a trzech Tryb. Administracyjny. — Orzeczenia Tryb. Konst. miałyby mieć moc obowiązującą dla wszystkich sądów. Aż do czasu utworzenia Tryb. Konst. funkcje jego ma sprawować Tryb. Kompetencyjny.

Prasa filorządowa wskazuje na to, że endecy wówczas, kiedy byli przy władzy, sprzeciwiali się wprowadzeniu do Polski Trybunału Konstytucyjnego. Obecnie chcą „dokuczyć" rządowi, strojąc się w togę praworządności. Niemniej przeto Trybunał Konstytucyjny byłby instytucją pożyteczną i potrzebną, choć projekt endecki wymagałby zasadniczych poprawek.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Sprawa koncesji Morza Martwego w parlamencie angielskim

Należyta odpowiedź pod adresem pp. antysemitów

Londyn. ŻAT. W związku z zapytaniem jednego z posłów konserwatywnych w parlamencie angielskim, czy rząd skłonny jest rozpatrzyć ofertę pewnej grupy angielskiej w sprawie eksploatacji Morza Martwego i oddać koncesję tej grupie zamiast inżynierowi Nowomiejskiemu, poseł Kennworthy zauważył: „Czy wiadomo Sz. gentelmanowi, że Nowomiejski przeprowadził całą pracę pionerską, zanim antysemici wogóle wiedzieli cokolwiek o pokładach soli Morza Martwego, obecnie chcieliby przyjść i zebrać owoce obcej pracy dla siebie".

Sir Alfred Mond, a przemysłowcy palestyńscy

Jerozolima. ŻAT. Związek przemysłowców palestyńskich w Tel Awiwie otrzymał pismo od Sira Alfreda Monda, który wyraża podziękowanie za zaszczyt w związku z obraniem go na członka honorowego związku oraz za dostarczone informacje o przemyśle palestyńskim. Sir Alfred Mond, zapewnia związek, że nadal będzie poświęcał jak największej uwagi różnym planom związanym z rozwojem przemysłu w Palestynie.

Sprawa „szechity" w Bawarji

Monachjum. ŻAT. W tych dniach omawiana była w sejmie bawarskim interpelacja o żydowskim uboju rytualnym. Interpelant zażądał niezwłocznego zgłoszenia projektu ustawy o przymusowem ogłuszaniu bydła przed zarzynaniem. Premjer oświadczył wówczas, że przewodniczący sejmu wyraził wobec niego życzenie, aby sejm obecny rozpatrzył jeszcze tylko takie wnioski, które posiadają charakter naglący. Rada ministrów uważa jednak jednomyślnie, że projekt ustawy o „szechicie" nie należy do rzędu pilnych.

Interpelant zażądał wówczas przeprowadzenia dyskusji nad interpelacją, lecz wniosek jego nie uzyskał dostatecznego poparcia i przepadł.

Kolonja żydowska na wybrzeżu Pacyfiku w XVII. wieku?

Vancouver (Brytyjska Kolumbja) ŻAT. Znany historyk angielski w Brytyjskiej Kolumbji, prof. Bruce A. Mc Kelvie wystąpił z teorją głoszącą że przed kilkuset laty istniała na północnem wybrzeżu Pacyfiku kolonja żydowska. Koloniści żydowscy przybyli prawdopodobnie na dżonkach z Chin, gdzie w XVI. stuleciu była liczna i bogata ludność żydowska. Wspomnieni koloniści nie zawierali związków małżeńskich z Indjanami, wobec czego nie pozostało żadnych śladów etnologicznych ich osiedli. Teorja Mc Kelvie opiera się na starych zwyczajach różnych szczepów, legendach religijnych i pozostałościach licznych słów pochodzenia semickiego w djalektach krajowców. Pierwszy biały człowiek, który przybył do Kolumbji Brytyjskiej, nie mógł w żaden sposób skłonić Indjan dos pożywania wieprzowiny, którą uważali za „nieczyste mięso". Do dziś dnia niektóre szczepy indjańskie nie hodują świń i unikają nawet dotknięcia tych zwierząt. We wszystkich 47 djalektach używanych w Kolumbji Brytyjskiej można napotkać dziesiątki słów pochodzenia semickiego i o końcówkach semickich, jakkolwiek ogólna liczba wyrazów w djalekcie sięga zaledwie kilkuset. Również w strojach tamtejszych Indjan upatruje Mc Kelvie pewne ślady dawnych ceremonji kapłanów i lewitów.

WESOŁY KĄCIK

NAJWIĘKSZE ŁAJDACTWO.

— Ale najbardziej to mnie ona dostała, ta szatańska pośredniczka od małżeństw!

— W jaki sposób?

— Wyszła za mnie za mąż!

NIEGRZECZNA MŁODZIEŻ.

— Dzisiejsza młodzież nie ma manjer — irytuje się jegomość w tramwaju.

— Ale przecie właśnie odstąpił panu miejsce ten młody człowiek!

— No — ale czy moja żona nie stoi jeszcze ciągle na platformie?

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Chciałabym mojemu narzeczonemu sprawić na urodziny jakąś wielką niespodziankę.

— Pokaż mu swoją metrykę urodzin!

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

IZAAK KACENELSON.

Był jarmark w miasteczku...

Jak już donosiliśmy, znany szerokim sferom żydowskim poeta, Izaak Kacenelson, obchodzi w roku bieżącym jubileusz 25-lecia swej pracy na polu literatury żydowskiej. Poniżej zamieszczamy fragment jednego z jego utworów poetyckich p. t. „Na rozdrożach świata“, w tłumaczeniu pióra Jana Zandmera:

Był jarmark w miasteczku. Gwar ludzi — ryk bydła bił w niebo jaskrawie,
A teraz znów, bracie, tak cicho, — tak martwo — za cicho już prawie...

Szwargotał tłum ludzi, beczały barany, ryczało krów stadło — — —
I ot już — jak zasiał... Zniknęło już wszystko — jak sen — jak widziadło...

Roiła się ciżba dokoła kramików, roiło mrowisko.
A teraz tak cicho — już wszystko posnęło — zamarło już wszystko... —

Tłum chłopstwa się zebrał z dzieżami, z nieckami, w chust kraśnych czerwieni.
Gdzieniegdzie czerniały cyganów hrodziska, jak dym wśród płomieni...

Gdzie konie — tam oni. — I Żydów nie brakło, — gdzież Żyd się nie przyda?
Najlepszy to kum wszak na wszystkich jarmarkach... Cóż jarmark bez Żyda?

Rząd kalek się ciągnął, bezrękich, beznogich i ślepych, pod murem — bez końca
Wywracał ócz białka, zeschłemi wargami mamrotał do taktu różańca...

Wraz wietrzyk się zerwał i furknął wesoło nad tłumu głowami,
I powiał, szeleszcząc — trzepocząc — igrając barwnemi szmatkami...

Przypodniósł szmat barwnych, perkali, spódniczek, co najbarwniejszych w kolorze —
Hej ludzie! Kupujcie! Toć taki wiaterek — jak łatwo skusić on może...

I wybiegł rój dziewcząt z izb szarych na rynek — pośpiesznie — radośnie —
Do chustek — do wstążek — do barwnych paciorków — wszelakich śliczności...

Za niemi chłopacy. Dorodni mołojcy.... Co chłop to jak świeca!
I dudni tłum barwny, tęsknota go niesie — gorzałka podnieca...

* * *

Tyś tego wszystkiego nie widział... Nie dałeś twym oczom tej strawy....
I tyś chciał coś kupić, niestety — spóźniłeś, mój bracie niemrawy...

Zostały ci, bracie, skorupy li tylko, sprzątnięto orzechy,
Gdzieniegdzie garść siana li wietrzyk ożywia, — gdzież gwary? gdzież śmiechy?

Ot — fura samotna przed karczmą — chłop na niej — pijacki łeb zwiesza...
Hołoble w dal sterczą, jak ręce stęsknione... Chcą, zda się, nawrócić deresza...

Był jarmark w miasteczku, stateczny, bogaty, ach — jarmark — śliczności!...
A jakże, był, wielki, lecz — był, już go niema, już zastygł w wieczności...

Tłum. z hebr. Jan Zandmer.

„Podróż Benjamina III.“

Z repertuaru Żyd. Teatru Akademickiego

(Od naszego korespondenta berlińskiego.).

Druga premjera pogłębiła wrażenie odniesione z pierwszego pokazu. Podczas gdy pierwszy utwór sceniczny był mimo wszystko tylko niezwykle sprawną i interesującą kompozycją sceniczną, ukazuje nam ta „sentymentalna sztuka“ w wolnem opracowaniu według nowelki Mendele Mocher Sfarim Teatr Akademicki w innem zgoła i głębszem świetle. Z aspektu Abramowicza — Mendele Mocher Sfarim, który wraz ze swoją rozgadaną szkapą-chudziną obwozi mądrość Izraela na kruchym wózku — a nam widzom opowiada na scenie historję swoich figur, przeżywamy głęboko ujęty Traumspiel, mit życia i duszy żydowskiej. Przeżywamy to, wypijając fluid idący z tej brawurowej sceny jednym haustem, wstrząśnięci do gruntu olśnieni i oczarowani. A poza tą iście żydowską karmią, którą wchłaniamy w siebie wiemy znowu, że teatr jako taki istnieje, że ma rację bytu i przyszłość, że potrafi jeszcze działać i uszczęśliwiać.

Akcja? Mała mieścina żydowska, położona akby na krańcu świata, uwieszona gdzieś w przestrzeni, żyjąca z powietrza, żyjąca — z nędzy, tej nie do opisania nędzy żydowskiej, dla której niema porównania i niema wyrazu. Mężczyźni handlują — czem właściwie? — niczem i wszystkiem; kobiety, żywe, jedynie zdrowe okazy trzymają to mizerne życie w karbach, dziatwa — liczna, gwarliwa, wyżywająca się na ulicy, w rynsztokach i na przyzbie. Mężczyźni jak się rzekło, handlują — a w przerwach, tych licznych, rozgadanych przerwach opowiadają i słuchają babe-masoth, które wprowadzają ich w świat naiwnej fantazji ludowej i odsuwają na krótki czas straszliwy koszmar rzeczywistości. Właśnie opowiada Mendele o Erec, o Czerwonych Żydach, owych resztkach 10 zaginionych pokoleń, żyjących jakoby w swojem królestwie nad brzegami biblijnego Sambatjonu. I budzi się w tych duszach żydowskich wiekowa tęsknota za Erec Izrael, owiana tchnieniem biblijnej legendy. Mól książkowy Benjamin i jego przyjaciel a pośmiewisko miasteczka Senderl, postanawiają więc wybrać się na wędrówkę do Erec. Wczesnym rankiem wychodzą po raz pierwszy poza granice rodzinnego miasteczka, przeżywają w ekstazie nowej wolności piękno budzącego się dnia a pozatem szereg pociesznych przygód, upatrując w pierwszym napotkanym stawie ocean, a w sąsiedniej mieścinie Stambuł. Podróż ta do Erec kończy się niestety zbyt szybko. Obaj nieszczęśni uciekinierzy dostają się wkrótce z po[...]otem pod skrzydła opiekuńcze i pantofle swych energicznych połowic.

Tak kończą się przygody żydowskiego Don Kichota Benjamina i jego Sancho Pansy Senderl; wizja życia i przeżycia żydowskiego, wyczarowana środkami tego kapitalnego teatru — trwa. Krytyk niemiecki Kurt Pinthus opowiada, że marzył i śnił o tych figurach przez całą noc. Nie on jeden! Wszyscy powracamy do domu z lotną wizją tego żydowskiego snu o potędze, gdyż Benjamin śni znużony i wyczerpany wędrówką i głodówką o tem, jak to staje się królem mocarstwa Czerwonych Żydów. Przeżycie tej starej, strudzonej a przytem tak naiwnej duszy żydowskiej, oddane przez zespół Teatru Akademickiego z całą intenzywnością, wygrane na wszystkich rejestrach żydowskiego snu-rzeczywistości, partyturalne wprost w okrągłości tworu, pozostawiło niezatarte wrażenie. Czegoż jeszcze można wymagać od teatru?

„Podróży Benjamina III“ nie można właściwie nazwać dramatem. Jest to raczej serja obrazów nanizanych jak szklanne paciorki na nić opowiadania Abramowicza, który rozpoczyna akcję prologiem, bierze udział w poszczególnych scenach i kończy ten Traumspiel pocieszną tyradą. Jest to opowiadanie, nowela życia żydowskiego — tem większy zatem sukces reżyserji Granowskiego, który obywa się w zupełności bez skomplikowanych mechanizmów scenicznych, w przeciwieństwie do Piscatora. Już sam problem wędrówki na scenie, który Piscator nie mógł, czy też nie chciał rozwiązać inaczej, jak tylko przez wprowadzenie ruchomych deptaków, rozwiązuje Granowski najnaiwniej i „najteatralniej“ w świecie. Benjamin i Senderl wędrują w takt marsza muzycznego „immer mit dem rechten fus“, spada wielobarwna zasłona, poza którą przygotowuje się następna scena i akcja toczy się dalej. Albo aktorzy urządzają scenę podczas gry, jednakowoż w tak świetnie skomponowanej rytmice, że widz tego wprost nie spostrzega. I znowu triumfuje zasada Granowskiego, który rozwiązuje wszystkie zadania tylko zapomocą swoich „elementów“ teatru. Człowiek, barwa, przestrzeń sceny i muzyka — oto wszystko, ale w jak żywotnym splocie, w jakim rytmie! Czysty teatr, istotnie czysty, bez sensacyjnych domieszek i zaprawek!

O materjale aktorskim możnaby wiele pisać. Zakładając swoje studio w r. 1919, przyjmował Granowski tylko laików i pracował z nimi usilnie przez dwa lata, zanim poważył się na pierwszy pokaz publiczny. Dzisiaj po 9 latach pracy (ilość prób dochodzi czasem do liczby 250) mamy przed sobą zespół tak znakomicie zgrany, że ten niezwykle sprawny, rączy i gibki materjał ludzki a zarazem według Granowskiego, główny „element“ sceniczny, gra mimo swej żywości z niepospolitym umiarem. Oczywiście, że i tu wybijają się „gwiazdy“, jak Michoels, który zdobył sobie już w Rosji wielkie imie, lub Suskin i inni, ale gwiazdy to błyszczące dyskretnie, powiedziałbym taktownie (gdyż tyle taktu jest w tym ruchliwym, „akrobatycznym“ teatrze) a przytem pełne własnego, indywidualnego życia.

Dużo byłoby jeszcze do powiedzenia o muzyce, która odgrywa w Teatrze Akademickim wybitną role, jako metronom wybijający takt i rytm akcji. Krytyka berlińska upatruje w tej arcyżydowskiej melodyce nawet pewne zacięcie offenbachowskie.

W łączności z muzyka musi się wspomnieć o stylu i tendencji „Podróży“, gdyż mile rozczarowała narodowa nuta brzmiąca w tym oficjalnym teatrze moskiewskim. I tak scena, w której Mendele wyczarowuje przed prostotą żydowską wizję Erec, pełna jest prawdziwego i czystego patosu. Pewno, że w tej donkichonjadzie kryje się dużo ironji i satyry, ale nigdy i nigdzie nie wyczuwa się nuty urągliwej. Teatr Akademicki jest prawdziwie żydowską sceną.

Berlin, 20 kwietnia. Dr. Scheininger

ZYGMUNT SCHENKER.

* * *

Przez ulice miasta gna!
W kół obrotnych wartkim pędzie, —
w rozhukanym biegu koni,
z wichrem pośród ulic goni,
z boku, z przodu, w górze, wszędzie.
Po ulicach się przewala,
drży, opada, wzrasta, dzwoni,
rześka, silna, prężna fala.
Kipi w uliczników wrzasku,
w rozmów zgiełku, kopyt trzasku.
Błyszczy w śmiechu, w światła skrach,
w przekleństw jęku, w bólu, w łzach.
Grzmi w turkocie, w szczęku, w zgrzycie,
gna w beztrosce, w ruchu, w szale,
szumnie, władnie i zuchwale —
Życie!..

Goya - Pierwszy Współczesny

W setną rocznicę śmierci

Grandowie hiszpańscy przebierali się za pastuszków i uśmiechali się głupiutko.

Na dworze królowa Marja Luisa parmeńska tarzała się w tępej, wyuzdanej rozpuście, wobec której żywot carzycy północy uśmiechał się, jak lilja w pączku. Wedle wszystkim znanej tabeli można było kupić każdy urząd, każde dostojeństwo.

Król, książęta, wielcy panowie obłaskawiali artystów, poili ich atmosferą słodkiej bezmyśli, jak się wódką poi szczenięta, by nie rosły.

Olbrzymie dziedzictwo europejskiego renesansu, ciężkie złote dary Rembrandtów, Velasquezów, Grecoów, spadły brzemieniem na ludzi malutenkich, nudnych i bezpłodnych.

Serce rokoka obumarło, może tu i ówdzie kończyny jeszcze zadrgały odruchem, ale współcześni nie wiedzieli o tem, że żywią się krwią trupa.

Pół dnia od Saragossy, 1746 r., za chłopskim progiem urodził się s y n i k o c h a n e k tej epoki i jej najczarniejszy, mściwy, bezlitosny wróg.

Pod żarem słońca saragoskiego trawiły się cielska skał; dzień przeraźliwą biedą obnażał rzeczywistość — ale straszniejsza w swej nagiej prawdzie miała stanąć epoka oświetlona słońcem — F r a n c i s c a G o y i!

Przyszedł na świat z ramionami budowniczego, architekta — świata.

Goya nienawidził pozornego życia obserwatora; dni swoje bujne przeżył każdym mięśniem; do każdego czynu zaprzęgał się cały: siłę karku, zwinność ramion upodobania, talent, ekrazytowy temperament i swą dumną ambicję.

Był chłopem z urodzenia i charakteru — nie umiał rozszczepiać się na delikatne włókieńka i każdemu z osobna przyznawać oddzielną funkcję.

Brał życie za łeb, ale też życie jego tak wzięło.

W niecierpliwej, brutalnej dłoni Goyi, nieraz nóż zabłysnął i krwią się skropił — taki nam obraz zostawił! Był pogromcą byków — by zarobić na studja do Włoch — przyjmował dumnie entuzjastyczne hołdy podnieconych tłumów.

Z tego powstała „Taurachomachja“. Malował piękne damy dworu; wszystkie bez mała szlachetne księżne i panie dworu, czarujące mieszczanki i „maje“ madryckie, to jego modelki i — harem zarazem.

Powstaje portret zbiorowy królewskiej rodziny — świadectwo najwznioślejszego artyzmu i najgłębszej pogardy dla monarchy z łaski bożej.

Wydobył na wierzch bagno, które pod sobą kryła królewska powłoka.

Goya nienawidził ustroju swojej ojczyzny, króla, inkwizycji, molocha wojny; nienawidził i malował. Nie ośmieszał niczego, nie stwarzał sentymentalnych alegoryj, nie dotykał „lepszych i szlachetniejszych“ strun „człowieka“ — n i c, t y l k o s k r a j n y r e a l i z m! — Ta skrajność właśnie, ta intenzywność, moc spojrzenia to właściwość hiszpańska, a podniesiona do potęgi, daje — Goyę. Umiłowanie rzeczywistości, jej kult, to charakter sztuki hiszpańskiej. Żarliwa fantazja, to jej dalsza, organiczna konsekwencja, jej wyższy stopień. Fantazja zmysłów, aktywności, którą kiedyś przemierzali oceany i lądy odkrywali, oto wyższa rzeczywistość hiszpańska, a Goya — jej superlatywem — jak superlatywem realisty Goyi są jego — „C a p r i c h o s“.

Obraz Goyi to żywa krew, to miłość jego i nienawiść, to ciało w którem drgają nerwy monumentalnej, renesansowej postaci. Takimi byli Michał Anioł i Rembrandt. Żywiołowość odbiła się na twórczości; ogromna ilością jest jego spuścizna, nierówna w swojej wartość; rzeczy słabsze obok najwyższych dzieł, dokumentów ludzkiego geniuszu.

Umarł na dobrowolnem wygnaniu na francuskiej ziemi rażony wpierw głuchotą, by pod koniec życia jeszcze oślepnąć.

G o y a, to — fundament nowego malarstwa; z palety jego wprost lub pośrednio wyrosło jedno z najpiękniejszych w dziejach plastyki stulecie:

Wiek dziewiętnasty.

Bez odkryć tego mistrza współczesności nie dadzą się pomyśleć Manet Cézanne ani — van Gogh.

Fundament sztuki współczesnej, a może i jego — szczyt.

M. Waldman

KRONIKA LITERACKA

O M. D. BRANDSTAETTERZE.

P. Abraham Kohane z Przemyśla, przyjaciel sędziwego nestora literatury hebrajskiej, jednego z ojców duchowych „Haskali“ M. D. Brandstättera, przesłał nam kilka ciekawych szczegółów rozmowy ze zasłużonym autorem. M. D. Brandstatter, mimo podeszłego wieku i bardzo słabego ostatnio stanu zdrowia, jest umysłowo przy pełni sił, dyktując jeszcze nieraz aforyzmy, zamieszczane w amerykańskim „Hadoarze“. Brandstatter interesuje się nowemi dziełami z literatury, szczególnie podobają mu się idylle Szymonowicza. Zajmuje się też jeszcze, żywo życiem żydowskiem. Jeden z uczniów prof. Klauznera na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie pracuje obecnie nad monografją o M. D. Brandstätterze i w związku z tem otrzymał sędziwy autor z Instytutu Judaistycznego szereg zapytań. M. D. Brandstätter jest jedynym dziś żyjącym autorem z epoki „Haskali“.

STULECIE SZUKA SWEJ NAZWY.

Znane czasopismo paryskie „Revue Mondiale“ urządziło z okazji stulecia romantyzmu ankietę nt. „Jaką nazwę nadać naszemu stuleciu?“ Opinje były, jak było zresztą do przewidzenia, podzielone. Niektórzy z uczestników zaakcentowali głównie jazz i tańce murzyńskie, inni nazwali nasze stulecie „stuleciem kina“, inni znowu „stuleciem zwycięstwa maszyny“, znaleźli się też tacy, którzy psychoanalizę wysunęli jako główne znamię epoki. Możnaby wogóle wszystkich uczestników ankiety podzielić na dwa obozy, a mianowicie na pesymistów tj. tych którzy nie pozostawili na naszem stuleciu ani jednej suchej nitki, a okazali się piewcami ubiegłych stuleci — należą do nich Bainville, Fouchardière i inni, i na optymistów, którzy podkreślili wszechświatowość i międzynarodowość naszych haseł. Optymistami byli znani pisarze Delteil, Maurois, Thibaudet.

NOWY TEATR A LA PISCATOR W NOWYM JORKU.

Pięciu nowojorskich literatów i poetów, a mianowicie: John Howard Lakson, J. M. Basshe, J. D. Passes, Michel Gold i Franzis Edvaros Faragoh otworzyli nowy teatr w Nowym Jorku. Pod ich kierownictwem pracuje 50 oddanych młodych ludzi, a repertuar obejmuje same rewolucyjne, — tak pod względem treści, jak i formy — sztuki. Najpoważniejszym z inicjatorów jest John M. Basshe, Żyd wileński, który jako 12-letni chłopiec uciekł przed pogromami do Stanów Zjednoczonych. Basshe był z początku robotnikiem portowym, a potem zwykłym trampem, t. j. włóczęgą. Dzięki swym zdolnościom ukończył jednakowoż gimnazjum, a następnie stał się farmaceutą. Porzuca jednak swój zawód i staje się reporterem. Pisze trzy sztuki, które zwracają na niego powszechną uwagę. Z nich jedna „Earth“ (Ziemia) poświęcona jest murzynom, „Adam Solitaire“ jest faustowskim dramatem jednostki, dramat zaś „The Centuries“ (Stulecia) zaczerpnięty jest z motywów żydowskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych.

WYSTAWA ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO W WILNIE. Wystawa Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie została ukończona z dużym sukcesem. Na wystawie poważną rolę odgrywały eksponaty prasy żydowskiej, które objęły cztery epoki: 1) od roku 1686—1881; 2) od 1881—1905; 3) od 1905—1917; 4) od 1917—1925. Osobno wystawiono manuskrypty Mendele, Pereca, Szolema Alejchema, Dinesona, J. L. Gordona, J. B. Lewinsohna, Gottlobera i innych. Specjalny dział stanowiła bibljografja książki żydowskiej. Było na niej aż 333 wydań z najrozmaitszych części świata, gdzie tylko wychodzi książka żydowska. Pozatem były też na wystawie dokumenty, odnoszące się do historji teatru żydowskiego. Żydowski Instytut Naukowy, przystępuje obecnie do propagandy za budową własnego gmachu.

RZĄD PALESTYŃSKI POPIERA SZTUKĘ. Rząd palestyński z inicjatywy Wysokiego Komisarza lorda Plumera będzie się starał nabywać od czasu do czasu dzieła malarzy palestyńskich, które pozostaną własnością narodową. Na wystawie sztuki żydowskiej, która odbywa się obecnie w Jerozolimie, wybrany został obraz, który zostanie nabyty przez specjalny fundusz tworzony głównie przy pomocy zbiórek prywatnych. Wybranym obrazem jest „Rodzina“ p. Rubina, znanego artysty-malarza w Tel- Awiwie.

UKAZANIE SIĘ DRUGIEGO TOMU DZIEŁ BOROCHOWA. Sekcja im. Borochowa w związku narodowych robotników żydowskich w Nowym Yorku wydała drugi tom pism założyciela i ideowego wodza ruchu poalej- sjonistycznego Bera Borochowa. Tom ten ukazał się pod redakcją Berla Lockera i zawiera również szereg cennych materjałów o Borochowie, m. in. wspomnienia ojca Borochowa o dzieciństwie i latach młodzieńczych jego syna, wspomnienia żony Borochowa, artykuły Sz. Kapłańskiego, J. Ben- Cwi i innych.

KAROL KRAUS PRZECIWKO KERROWI. Onegdaj miał znany wydawca „Fackel“ Karol Kraus w Berlinie wieczór recytacyjny, na którym recytował — Offenbacha przy akompanjamencie fortepianu. W trakcie odczytu Kraus bardzo ostro zaatakował Kerra.

DALSZY CIĄG CYKLU GALSWORTHY'EGO. — W najbliższym czasie ukaże się u Heinemanna dalszy ciąg cyklu Galsworthy'ego „Forsyte Saga“ p. t. „Swan Song“.

ZAMIERZENIA WELLSA. Wells wraca do romansu fantastycznego, — oto najnowsza sensacja angielskiego świata literackiego; najbliższa powieść autora „Człowieka niewidzialnego“ utrzymana jest w duchu utopijnym jego pierwszych utworów. Prócz tego razem ze znakomitym biologiem, Huxleyem opracował Wells obszerne dzieło, omawiające problemat stosowania nauki w życiu praktycznem (honorarjum za książkę bije podobno wszystkie rekordy w tej dziedzinie). Trzecia książka nazywa się „The Open Conspiracy“, z podtytułem „Blue prints for a world revolution“. Jest to wyznanie wiary pisarza, zarazem kontynuacja w innej postaci wątku „Williama Clissolda“. W myśl przedmowy książka ta ma jasno i wyraźnie określić światopogląd Wellsa.

HARDY I JEGO WDOWA. Znakomity pisarz angielski, Hardy, zapisał swojej żonie rentę w wysokości 600 funtów, z tem zastrzeżeniem, iż jeżeli po raz drugi wyjdzie zamąż, renta zostanie zredukowana do połowy. Wiele wybitnych autorek angielskich napiętnowało tę klauzulę jako niemoralną, tem więcej, że Hardy całe życie ostro zwalczał obyczajowość społeczeństwa, w którem kobieta jest upośledzona. — Wdowa po Hardym poinformowała prasę, że przystąpiła do opracowania biografji pisarza.

SOWIECKIE ZBIOROWE WYDANIE PISM TOŁSTOJA. Sowiety przygotowują zbiorowe wydanie Tołstoja, które wyjdzie w 95 tomach. Redakcję powierzono Czertkowowi, którego, jak wiadomo Tołstoj sam uczynił egzekutorem swego literackiego talentu.

SACCO I VANZETTI BOHATERAMI DRAMATÓW. Znany pisarz amerykański, Upton Sinclair, napisał dramat, poświęcony pamięci rozstrzelanych w Ameryce anarchistów, Sacca i Vanzettiego. Ciekawą jest rzeczą, że niezależnie od Sinclaira napisał analogiczny dramat autor niemiecki, Wilhelm K. Reibke. Ten ostatni miał więcej szczęścia, albowiem jego dramat wystawiono niedawno w teatrze miasta Gotna. Krytyka nie bardzo przychylnie przyjęła młodego, nieznanego jeszcze pisarza niemieckiego. Natomiast Upton Sinclair napotyka na wielkie trud-

ności, tak ze strony cenzury, jak i amerykańskich nakładców. Dramat Uptona wystawi najprawdopodobniej Piscator w Berlinie.

SPODNIE A LITERATURA. W Paryżu powstał nowy klub literacki, na czele którego stanął znany pisarz Francis de Miomandre. Klub nazywa się „klubem 27-miu", ale nie trzeba sobie odrazu pomyśleć, że chodzi tu o bardzo ważne problemy literackie czy społeczne, bo zadaniem klubu jest troska o to, by spodnie nie miały na dole więcej jak 27 centymetrów srednicy. Takie to troski mają niektórzy francuscy pisarze.

NADESŁANE KSIĄZKI I CZASOPISMA

ALBUM „EREC IZRAEL".

Jerozolimskie centralne biuro Keren Hajessod (P. O. B. 731) wydało album palestyńskie, zawierające przeszło 30 przepięknych reprodukcyj fotograficznych oraz wstęp w językach hebr., żyd., ang., franc. i niem. Fotografje są również zaopatrzone objaśnieniami w tych językach. Album daje nam żywy i plastyczny obraz krajobrazu i życia żydowskiego w Erec. Biura Keren Hajessod powinny postarać się, aby album to dostało się do rąk wszystkich ofiarodawców na Keren Hajessod, jako dowód twórczej i owocnej pracy naszych pionjerów na niwie Ojczyzny.

TEKSTY ŹRÓDŁOWE DO HISTORJI ŻYDOWSKIEJ.

(Wyd. „Ewer" Warszawa, Tłomacka 6—8).

Profesor historji w żydowskich łódzkich szkołach narodowych p. Dr. Chaim Ormian rozpoczął ostatnio wydawnictwo hebrajskich „Tekstów źródłowych do nauki historji Żydów w szkole średniej". Jest to wydawnictwo bardzo pożyteczne, oddaje bowiem w ręce ucznia materjał historyczny „z pierwszej ręki" zgodnie z wymaganiem nowoczesnej dydaktyki historji. Pierwszy zeszyt, obejmujący epokę między niewolą babilońską a okresem Hasmonejczyków, zawiera szereg tekstów z literatury niehebrajskiej, lub też mało znanych tekstów hebrajskich. Można mieć pewne zastrzeżenia z punktu widzenia dydaktycznego, czy nie lepiej podawać także źródła ze znanych ksiąg żydowskich (np. Biblji) zamiast zaznaczać w odsyłaczach liczbę rozdziału i zdania danego tekstu. Naszem zdaniem utrudnia to pracę nauczyciela i ucznia. Ale z drugiej strony umożliwia w ramach niewielkiego zeszytu (34 stron) objęcie bardzo cennych i dobrze wybranych tekstów oświetlających dokładnie daną epokę. Jeśli następne zeszyty będą i pod względem typograficznym dokładniejsze i bardziej staranne, co ma niemałe znaczenie dla ucznia, to otrzymamy wydawnictwo potrzebne, które w dużej mierze może się przyczynić do rozszerzenia znawstwa historji żydowskiej wśród naszej młodzieży.

JOSEJF LICHTENBAUM: B'ceil haszaoth. — Szirim. — Hocejth Micpeh. Jeruszalaim. 5688.

LUDWIG BATO: Die Juden im alten Wien. — Phaidon Verlag, Wiedeń. Z ilustracjami (str. 263).

Komedja romantyczna **Stanisława Miłaszewskiego:** „Farys", grana z wielkim sukcesem na deskach Teatru Narodowego w Warszawie, wyszła w wydaniu książkowem. Utwór ten, niedościgłego tłumacza „Don Juana" Zorilli, owiany jest duchem czystej i prawdziwej poezji, tej, do której się wraca raz po raz, jak do ożywczej krynicy. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5).

JAKÓB WASSERMANN: Dziecię Europy czyli Kacper Hauser. — Powieść. — Z upoważnienia autora opracował Leo Belmont. — Instytut Wyd. Renaissance. Warszawa, Kraków, Stanisławów 1928.

JAKÓB WASSERMANN: Maski Erwina Reinera. Powieść. Przełożył Marceli Tarnowski. — Wyd. VII. — Inst. Wyd. Renaissance 1928.

GERHART HAUPTMANN: Kacerz z Soany. — Powieść. — Przełożył L. Staff. — Inst. Wyd. Renaissance 1918.

HERMAN BANG: Michael. — Powieść. — Przełożył L. Staff. — Inst. Wyd. Renaissance. 1928.

SIMONA BODEVE: Piętno. — Powieść. — Przełożył L. Staff. — Przedmowę napisał Romain Rolland. — Inst. Wyd. Renaissance.

ANTONI MARCZYŃSKI: Perła Shanghaju. — Inst. Wyd. Renaissance. 1928.

BENEDYKTA SPINOZY Rozprawa Teologiczno Polityczna, w spolszczonym skrócie B. Schlagera. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Bez dogmatu". Warszawa, Królewska 16.

W. METZGER: Epigonen un Bilder fun Arbajter Leben (Jednoaktówki w jęz. żyd.) Lwów 1928. Nakł. F. Witkowera. Zamówienia: F. Witkower, Lwów, Lindego 7.

„HAPOEL HACAIR". Numer pesachowy „Hapoel Hacairu", poświęcony literaturze, obejmuje utwory i artykuły Ch. N. Bialika, J. Steinberga, Sz. Benziona, D. Szymonowicza, J. Kopilewicza, H. Bergmana, M. Zelcera, J. Zandbanka, Hausa, Kohna i inne. Interesujący numer zamyka szereg uwag i notatek z życia palestyńskiego.

„ITON KATAN", hebrajskie pisemko dla młodzieży, przynosi ciekawą ankietę w sprawie najpiękniejszej książki dla młodzieży, szereg obrazków z Palestyny i jak zawsze bogatą treść. Adres: Warszawa, Chłodna 41 m. 24.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE". Czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych. Wydawnictwo Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, Warszawa, Jasna 19. Zeszyt za styczeń luty, marzec br. zawiera: Jan Ochota: Z historji państwowotwórczych poczynań białoruskich; Z. Stoliński, Niemcy w Sejmie i w Senacie 1919—1927; M. Feliński: Program Ukraińskiej Socj. Rad. Partji, St. Czosnowski: Sprawy mniejszości narodowych w Unji Stow. Ligi Narodów — oraz bardzo obfitą kronikę (144 str. — cena 5 zł.).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak będą się odbywać wybory do Izb rzemieślniczych?

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych. W myśl tego projektu, prawo głosu mają otrzymać wszyscy rzemieślnicy, którzy conajmniej od 3 lat prowadzą samoitsne rzemiosło, a bierne prawo wyborcze ci, którzy ukończyli 30 rok życia.

Główna komisja wyborcza składać się będzie z 8 członków i tyluż zastępców, mianowanych przez wojewodę z pośród kandydatów, przedstawionych województwie przez 8 najliczniejszych organizacyj rzemieślniczych w okręgu Izby. Przewodniczącym komisji nie może być naczelnik wydziału przemysłowego.

Mężowie zaufania wszystkich ważnie zgłoszonych list kandydatów mogą uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach głównej komisji wyborczej z głosem doradczym. Okręgowe komisje wyborcze składać się mają z 4-ech członków mianowanych w ten sam sposób. Członkowie komisji pełnią swoje czynności honorowo, mogą jednak otrzymać djety i zwrot kosztów przejazdu.

W ciągu 10 dni od daty ogłoszenia wyborów, organizacje rzemieślnicze przedstawiają wojewodzie kandydatów na członków komisji, w ciągu zaś 20 dni muszą być sporządzone spisy wyborców dla publicznego przeglądu.

Listy kandydatów będą składane na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej. Każda lista musi być podpisana przez 200 conajmniej uprawnionych do głosu z różnych gałęzi rzemiosł, przyczem każdy wyborca może podpisywać jedną tylko listę kandydatów.

Głosowanie odbywać się będzie w ten sam sposób, jak przy wyborach do Sejmu tj. na numery list, jednakże nie na zasadzie proporcjonalności ale względnej większości, czyli w każdym okręgu przechodzi ta lista, która zdobyła najwięcej głosów. Proporcjonalność może być ustalona dopiero dla całego okręgu, tzn. w poszczególnym okręgu może przejść tylko lista dla danego okręgu, która zdobyła najwięcej głosów.

—oOo—

Dziś otwarcie Targów Poznańskich

Uroczyste otwarcie ósmego Międzynarodowego targu w Poznaniu nastąpi dziś 29 bm. w gmachu administracyjnym Targów. Ceremonji otwarcia dokona minister przemysłu i handlu p. inż. Kwiatkowski. Spodziewany jest liczny zjazd wybitnych osobistości naszego życia gospodarczego, przedstawicieli instytucyj handlowych, organizacyj gospodarczych, społecznych, zawodowych i td. Przybywa również wycieczka parlamentarzystów z marszałkiem Sejmu i Senatu na czele.

Nowa umowa Syndykatu hut żelaznych

Onegdaj zakończyły się trwające od trzech dni w Warszawie pod przewodnictwem inż. Kiedronia obrady członków Syndykatu Hut Żelaznych. Obrady te dotyczyły przedłużenia, wygasającej w dniu 1-m lipca br. umowy syndykackiej. Pewne trudności nastręczała sprawa przydzielenia kwot poszczególnym członkom syndykatu, wkońcu jednakże nastąpiło uzgodnienie żądań indywidualnych, przyczem jedna z większych hut, drogą kompensaty za pewne zredukowanie przydziału, otrzymała odszkodowanie pieniężne. Kwota eksportu zagranicznego w ilości podanej przez Międzynarodowy Syndykat hut żelaznych, t. zn. 350.000 ton rocznie obejmująca zarówno rury jak i blachy cienkie, została przydzielona w odpowiednim stosunku poszczególnym członkom. W wyniku obrad postanowiono projektowaną w takim zakresie rozszerzoną umowę zaaprobować na przeciąg lat trzech.

DR ROTENSTREICH W KOMISJI DLA OPRACOWANIA TARYFY CELNEJ. Były senator żydowski Dr F. Rotenstreich został zaproszony przez ministerstwo skarbu do komisji celem opracowania taryfy celnej dla produktów rolniczych. Dr Rotenstreich przebywał w Warszawie i brał udział w naradach komisji.

WSPRAWIE WIZ EGIPSKICH. Władze kompetentne proszą nas o uprzedzenie osób, udających się do Egiptu, iż kompetentnym terytorjalnie dla Polski jest konsulat generalny egipski w Berlinie, w którym winny być czynione starania o wizę egipską. Próby uzyskania wiz w innych konsulatach są zgóry skazane na niepowodzenie i narazić mogą osoby zainteresowane na znaczne straty i zawody. Według przepisów egipskich, udający się do Egiptu, winni wypełnić dokładnie kwestjonarjusz wizowy i przedstawić poświadczenie banku, że posiadają odpowiednie środki na utrzymanie, jako też na opłacenie kosztów podróży tam i z powrotem. Kwota ta wynosi około 100 ft. od osoby. Koszty wizy wynoszą mkn. 8,10. Starania winny być czynione listownie przed wyjazdem z kraju. Adres konsulatu generalnego egipskiego w Berlinie jest następujący: Berlin, Grünwald, Delbrückstrasse 8.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW CYNKOWYCH W BRUKSELI. Na dzień 7 maja br. zapowiedziany jest zjazd przemysłowców cynkowych, który ma się odbyć w Brukseli. Spodziewany jest także przyjazd przemysłowców amerykańskich i angielskich. Horoskopy co do przyjścia do skutku światowego porozumienia oceniane są przez zainteresowanych pomyślnie. Polski przemysł cynkowy będzie reprezentować pp. Brooks i Callon. Na rynku cynkowym daje się zauważyć w ostatnich dniach lekka zwyżka cen.

NOWA POŻYCZKA AUSTRJACKA. W związku z akceptowaniem nowej pożyczki austrjackiej przez kongres amerykański, spodziewać się należy, że subskrypcja pożyczki ogłoszona zostanie w Anglji i Ameryce już w miesiącu czerwcu br. Sądząc ze słów austrjackiego ministra skarbu, który niedawno na zjeździe partji chrześcijańsko społecznej omówił obszernie sprawę nowej pożyczki dla Austrji przypuszczać należy, że dotychczas nie zdołano jeszcze usunąć wszystkich przeszkód, jakie stoją na drodze realizacji pożyczki. W szczególności liczyć się w dalszym ciągu wypada z możliwością nowych trudności ze strony Włoch. Nowa pożyczka wynosić ma 100.000.000 dolarów i przeznaczona będzie głównie na rozbudowę sieci telefonicznej i kolejowej w Austrji.

Wiadomości z kraju

Z działalności „Tarbutu“ w Polsce

Wielka akcja rozpoczyna się 6 maja

Niedawno odbyła się w organizacji „Tarbut“ w Warszawie konferencja prasowa, na której przewodniczący Dr Klumel i poseł Grünbaum złożyli sprawozdanie z działalności „Tarbutu“ w Polsce. Ze sprawozdania tego wynika, że działalność Tarbutn jest bardzo rozległa. Tarbut utrzymuje 71 freblówek, 141 szkół ludowych, 15 gimnazjów, 5 seminarjów dla nauczycieli i freblanek i 2 kursy pedagogiczne. Ogółem posiada Tarbut 234 instytucje, w których pracuje 970 sił nauczycielsikch a naukę pobiera 24.099 uczniów (12.968 chłopców i 11.131 dziewcząt). Wydatki na szkolnictwo wynoszą 4,780.000 zł, a na utrzymanie instytucyj wydaje Tarbut 240.000 zł, — razem 5,020.000 zł. Dużą część tej sumy pokrywają opłaty szkolne. Niewiele uczniów płaci całą opłatę 15—20 zł, atoli więcej niż połowa nie płaci wogóle opłat szkolnych. Tarbut otrzymuje minimalną subwencję ze strony Jointu, podczas gdy inne towarzystwa szkolne jak „Ciszo“ lub szkoły ortodoksyjne otrzymują wielkie subwencje. Toteż deficyt Tarbutu wynosi miljon złotych. Wskutek tego rozpoczyna obecnie Tarbut wielką akcję na rzecz szkolnictwa hebrajskiego. Akcja ta rozpocznie się 6 maja i będzie trwała przez cały miesiąc.

Z końcem czerwca odbędzie się w Warszawie konferencja wszystkich organizacyj Tarbutu w Polsce.

Tragiczne samobójstwo studenta Zyda

We Lwowie zdarzył się niedawno następujący tragiczny wypadek. Słuchacz drugiego roku Politechniki Edmund Weiss, członek żydowskiej korporacji, siadł pewnego dnia z kilku znajomymi do stołu kartowego i przegrał do jednego z kolegów kwotę aż 12 zł.

Jako korporant, wychowany w przeczulonych zasadach fałszywie pojętej częstokroć honorowości, czuł się zobowiązany do wyrównania per fas et nefas należnego długu do 24 godzin. Wstydził się pójść do ojca, urzędnika bankowego, ciężko chorego człowieka, którego lekarz przestrzegał przed wszelkiemi wzruszeniami. — Wpadł więc na tragiczny w skutkach pomysł. Oto kolega jego Tadeusz S...., zamieszkały przy ul. Dunin-Borkowskich 24 pracując razem z nim w laboratorjum, zostawił, robiąc papierosy dla obu, w szufladzie denata klucze od swego stolika. Obawa utraty honorowości popchnęła Weissa do lekkomyślnego czynu. Wyjął ze stolika kolegi książkę naukową wartości 30 zł i sprzedał ją w antykwarni za połowę ceny, uiszczając natychmiast dług honorowy.

Tdaeusz St. otworzył w międzyczasie szufladę i spostrzegł brak książki. Powziął podejrzenie i rozpoczął śledztwo po księgarniach. Po kilku godzinach znalazł swą książkę w atykwarni. Księgarz przypadkowo znał osobiście sprzedającego. Był nim nieszczęsny Edmund Weiss.

Tadeusz St. udał się wprost na komisarjat VI. policji i zrobił doniesienie na kolegę. Posłano po obwinionego, ten jednak, trapiony wyrzutami sumienia, nie zjawił się w ogólności w domu. Natomiast ojciec, do którego księgarz się zwrócił o wynagrodzenie szkody, przybył na komisarjat i wśród łez na klęczkach błagał donosiciela, by nie niszczył przyszłości syna, by cofnął doniesienie. Ale Tadeusz St. był twardy i nieubłagany. „Ja muszę tego Żydka nauczyć!“ — powiedział. Co go obchodziły łzy starego człowieka, zapomniał, że niedawno pracował i żył cały rok z lekkomyślnym kolegą, obojętne mu było życie Żyda. Nie cofnął doniesienia. Na komisarjacie prosił pan Tadeusz St., by go wezwać do przesłuchania o takiej porze, kiedy nie będzie tego starego Żyda. żeby go nie nudził... Urzędnicy zwrócili mu uwagę, żeby się zlitował, bo niszczy egzystencję 19-letniego chłopca, a zarazem chorego ojca, który tej hańby nie przeżyje. Nie zgodził się. Z poszkodowanym (który mógł natychmiast otrzymać pełne odszkodowanie) spisano protokół. Dwa dni szukano daremnie Edmunda, który nie zjawił się w domu... Trzeciego dnia rano przyszedł do domu, udał się na ganek drugiego piętra i rzucił się na bruk.

Edmund Weiss poniósł śmierć na miejscu. Ojciec leży w agonji, matka denata dostała ataku nerwowego i zapadła w melancholję.

Pan Tadeusz St.... zwyciężył. Skończył Żyda!

Zamach na pociąg niedaleko Tarnowa

W nocy z 27 na 28 bm. nieznani sprawcy położyli w poprzek toru kolejowego między Biadolinami a Bogumiłowicami belkę progową, chcąc widocznie spowodować katastrofę. Nadjeżdżający do Tarnowa o godz. 11-tej w nocy pociąg, prowadzony przez kierowcę parowozu p Szlęzaka odrzucił siłą impetu podłożony próg o szyny sąsiednie i zepchnął szyny o 12 cm szerokości wzdłuż 20 m. toru. Kierowca Szlęzak miał na tyle przytomności umysłu, że przewidział skutek odepchnięia belki i zawiadomił sygnałami o stanie rzeczy nadjeżdżający z Tarnowa pociąg nr. 9792.

Kierowca porowozu p. Haupa zatrzymał pociąg i zarządził doprowadzenie toru do porządku, co trwało około 3 godziny. Pociągi kursowały bez przerwy po torze przeciwległym.

Skutki złośliwego zamachu, udaremnionego dzięki przytomności umysłu kierowcy pociągu p. Szlęzaka byłyby istotnie katastrofalne i musiałyby spowodować wykolejenie, połączone z ofiarami w ludziach i ogromną szkodą materjalną.

Świadkowie widzieli dwóch osobników, uciekających do lasu, prawdopodobnie sprawców zamachu. Są poszlaki, że bandyci zamierzali spowodować wykolejenie przejeżdżającego o tej porze pociągu pospiesznego z Wiednia, celem bezkarnego rabunku w nocy wśród lasu, lecz źle obliczyli się z czasem i podłożyli na szynach zaporę w mniemaniu, że pociągi z Tarnowa i do Tarnowa już się krzyżowały.

Porucznik szablą zabił ukochaną

We Lwowie przy ul. Piekarskiej rozegrała się onegdaj krwawa tragedja. Porucznik 5 pap. 26-letni Antoni Załęski szablą ciął w głowę swą towarzyszkę p. Iżewską. Załęski uderzył ją szablą jescze kilka razy, tak ,że Iżewska padła na bruk, a w chwilę później zakończyła życie. Rozpaczliwe krzyki kobiety zwabiły policjanta. Por. Załęski nie dał się jednak aresztować. Pomoc drugiego posterunkowego również nie odniosła skutku. Obu ich Załęski poranił szablą.

Dopiero nadbiegły patrol policyjny zdołał ubezwładnić Załęskiego.

Oficer odprowadzony do komisarjatu oświadczył, że zabił Iżewską, ponieważ odmówiła ona kategorycznie zgody na małżeństwo z Załęskim.

—o—

SZALOM ASZ PRZYBYWA DO POLSKI. Szalom Asz, który obecnie wyjechał do Rosji sowieckiej, przybywa w czerwcu do Polski, gdzie zamierza razem ze swoją rodziną spędzić całe lato.

O SANATORJUM ŻYDOWSKIE W ZAKOPANEM. Liczba pp. Protektorów, budowy Sanatorjum żydowskiego w Zakopanem została ostatecznie, zamknięta. Protektorat budowy objęli Prof. Dr. Allerhand Maurycy Prezes Kahału Lwów, Dr. Berkelhammer Wilhelm Nacz. red. „N. Dziennika“ Kraków, Dr. Freiman Nadrabin miasta Poznania, Dr. Hirschfeld S. Rabin miasta Białej, Dr. Jecheskiel Lewin Rabin Katowice. Dr Nisenson N. Kierownik Poradni Przeciwgruźl. Warszawa, Dr Reich Leon Poseł na Sejm Lwów, Rabin Rubinstein I. Senator Wilno, Dr. Sardhaus D. Cieszyn, Prof. Dr. Schorr M. Warszawa, Rabin Szapiro Warszawa, Dr. Thon O. Poseł na Sejm Kraków, Dr. Weinzieher Będzin, Dr. Wygodzki Poseł na Sejm Wilno. Oczekiwane jeszcze są deklaracje WPp. Dra Braudego, senatora Budzinera, O. Kohna (Łódź) i R. Szereszewskiego (Warszawa). Referat propagandowy na Małopolskę, powierzono p. prezesowi J. Ehrlichowi i p. Drowi B. Fassowi z Zakopanego, zaś na Śląsk p. Ferdynandowi Wulkanowi z Oświęcimia.

WIELKA POŻYCZKA DLA ŁODZI. Prowadzone od dłuższego czasu rokowania przedstawicieli magistratu m. Lodzi z przedstawicielami konsorcjum angielskiego o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej zostały już zakończone. Onegdaj przedstawiciele magistratu m. Łodzi w osobach prezydenta Wielińskiego, podpisali umowę wstępną. Wysokość pożyczki wynosi 2 i pół miljona funtów szterlingów, co równa się 87 miljonom złotych. Po załatwieniu zwykłych formalności, jak zaakceptowanie warunków pożyczki przez Radę miejską, podpisana zostanie ostatecznie umowa, na mocy której pieniądze będą przekazane do dyspozycji miasta.

WARSZAWA BAWI SIĘ... Według danych wydziału finansowo podatkowego magistratu za m. marzec br., kinematografy stolicy zwiedziło w tym czasie 1,032.361 osób, gdy w lutym 1,102.155, teatry w marcu 85.483, w lutym 95.480, cyrk w marcu 60.369, w lutym 54.900, zawody sportowe w marcu 10.229, w lutym 23.394. Ogólna frekwencja wynosiła w marcu 1,374.149, gdy w lutym 1,397.006, a więc różnica jest nieznaczna.

W porównaniu z r. z. najwięcej wzrosła frekwencja w kinematografach, gdyż w marcu 1927 r. zwiedziło je tylko 852.278 osób.

PRZEPEŁNIENIE W SZPITALACH WARSZAWSKICH. Warszawskie szpitale miejskie są tak przepełnione chorymi, że odmawiają przyjmowania nawet rannych przywożonych przez pogotowie ratunkowe.

TOGI DLA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW mają być wprowadzone najwcześniej z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych, tj. z dn. 1 stycznia 1929 r., gdyż ono dopiero wprowadza obowiązek sędziów i prokuratorów używania przy rozprawach togi i biretu i upoważnia Ministra Sprawiedliwości do wydania odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego. Ministerstwo Sprawiedliwości przygotuje materjały potrzebne do wydania tego rozporządzenia, jednak dotychczas jeszcze nie ustaliło szczegółów stroju urzędowego, którego sędziowie i prokuratorzy mają używać przy rozprawach.

O ŁAGODNIEJSZE TRAKTOWANIE KOBIET W WIĘZIENIACH. Departament więziennictwa ministerstwa sprawiedliwości rozesłał do zarządów więzień okólnik w sprawie traktowania kobiet-matek, odsiadujących karę w więzieniach. Władze więzienne winny dbać o to, aby kobiety odsiadujące więzienie i karmiące dzieci, otrzymywały dostateczne ilości mleka, oraz aby dla dzieci pozostawiono otwarte na dzień miękkie pryczе.

O PRZECHOWYWANIE KASTETÓW. W czasie akcji wyborczej znaleziono w mieszkaniu działacza endeckiego Dra Świrskiego we Lwowie paczkę z 20 kastetami, któremi miano uzbroić bojówki endeckie. Epilog tej sprawy rozegrał się onegdaj w sądzie lwowskim. Dr Świrski i p. Florjańska zostali uwolnieni. Sąd zarządził konfiskatę kastetów.

WŚRÓD KOMUNISTÓW LWOWSKICH dokonano licznych aresztowań w związku z przygotowaniami na 1-go maja.

ZAGŁODZONA BEZROBOTNA KOBIETA. W piwnicy domu przy ul. Nowogrodzkiej 11 w Warszawie znaleziono 36-letnią kobietę znajdującą się w podłużnej skrzyni. Policja stwierdziła, że kobieta ta nazwiskiem Szewczykówna znajdowała się od kilku dni w piwnicy i była tak wyczerpana, że groziła jej śmierć głodowa. Zagłodzoną kobietę przewieziono do szpitala. Wypadek nie jest na razie wyjaśniony.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 29 kwietnia.

Kraków. (566 m) Komunikaty. 12.10—14. Transm. z Filharmonji Warszawskiej (m. in. arje i pieśni). 15. Komunikaty. met., 15.1517.20. Transm. z Filharmonji Warszawskiej (Koncert), 18.40—11.10. Odczyt pt.: „Literatura irlandzka“, wygł. Dr. Z. Grabowski, 19.10—19.35. Odczyt pt. „Hygjena instalacji wodnych“, wygł. p. R. Pajerski, 19.35—20. Odczyt pt. „Poszukiwacze skarbów ukrytych w Tatrach przez duchy“, wygł. p. Wł. Midowicz, 20—20.30. Komunikat sportowy, 20.30. Koncert stacji warszawskiej i krakowskiej. Wykonawcy: Chór mieszany i ork. pod dyr. J. Oziminskiego. W programie m. in. Händel, Bach, Mozart, Franck i Rizzi, 22. PAT. 22.30. Muz. taneczna.

Warszawa. (1111 m) 12.10 i 15.15. Koncerty Filharmonji, 20.30. oKncert wspólny z Krakowem, 22. PAT, 22.30. Muz. tan.

Poznań. (344.8 m) 15.15, 20.30 i 22.50 Koncerty,

Katowice. (422 m) 12.10, 15.15, 20.30 i 22.30. Koncerty.

Wilno. (435 m) 12.10, 15.15 i 20.30. Koncerty.

Wiedeń (517.2 m) 11,16 i 18.50. Koncerty.

Berlin. (483.9 m) 11.30, 17 i 20.30. Koncerty.

Langenberg. (468.8 m) 11, 16.30 i 18. Koncerty.

Praga. (348.9 m) 11,16.30 i 19. Koncerty.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc maj.

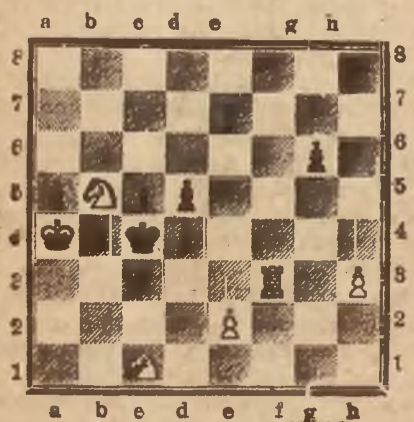
Dział szachowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE 117

ułożył Dr. E. Zipler (Berlin).

Białe: Ka4, Wf3, Sb5, Sc1, Pe2, h3 (6 fig.).
Czarne: Kc4, Wh8, Lc3, Pa5, b4, c5, d5, d4, e7, g6 (10 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

PARTJA NR. 128

grana na turnieju o mistrzostwo m. Krakowa dnia 22 kwietnia b. r.:

M. Chwojnik.	R. Wolf:
Białe:	Czarne:
1. Sg1—f3	d7—d5
2. c2—c4	c7—c6
3. Sg1—f3	Sg8—f6
4. e2—e3	e7—e6
5. Sb1—d2	Sb8—d7
6. Lf1—d3	Lf8—d6
7. 0—0	Dd8—c7

Lepsze było 7. . . . . 0—0.

8. Wf1—e1!	0—0
9. e3—e4	d5×e4
10. Sd2×e4	Sf6×e4
11. We1×e4!	Sd7—f6
12. We4—h4	g7—g6
13. Lc1—g5	Ld6—e7
14. Dd1—d2!	b7—b6
15. Lg5—f4!	Dc7—d7

Na 15. Dd8 następuje 16. Le5! Se8 (16. . . . . We8 17. Sg5 Sd7 18. S×f7!) 17. Wh3 f5 18. Dh6.

16. Sf3—e5!	Dd7×d4
17. Lf4—g3	Dd4—d8

Jeśli 17. . . . . Dc5, to 18. Dh6 We8 19. b4! 18. Dd2—h6. Czarne się poddały. Na 18. . . . . We8 następuje nie 19. Sg4? Dd3!, ale 19. S×g6!! f×g 20. D×g6 i białe wygrywają w kilku posunięciach.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 115.

1. f5—f6!

Trafne rozwiązanie zadania Nr. 115 nadesłali: B. Langsam (Rzeszów), B. i J. Brand (Kraków).

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Alban.	
2. Auerbach	8. c7—c5
3. D. Brand	9. Lf1—d3
4. J. Brand	8. Lb4—e7
6. Hoffmann	6. c5×d4
7. Jakubowicz	5. g2—g3
8. Kampf	
10. „Morphy"	6. d7—d5
11. Rosenzweig	7. b2—b3
12. „Zwycięzca"	8. 0—0

KRONIKA SZACHOWA.

Z turnieju szachowego o mistrzostwo m. Krakowa.

W ósmym dniu Chwojnik wygrał z Lipsonem, Wolf wygrał z Biczem. Friedmann stracił jakość i przegrał do Dunnelbluma. Partja Rubinstein—Błaszczak skończyła się na remis. — **Stan turnieju po ósmej rundzie:** Chwojnik 6 (1) z siedmiu partyj, Rubinstein 5 z siedmiu, Dunkelblum 4 (1) z siedmiu, Bier 3 i pół z siedmiu, Lipson 2 i pół (1) z siedmiu, Błaszczak 2 i pół z czterech, Wolf 2 (1) z siedmiu, Rath 1 i pół z pięciu, Rakower pół z czterech, Friedmann pół (1) z siedmiu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

AGRONOM: Proszę zapytać w Ezrze chalucowej Kraków, Zielona 17.

L. H.: „Przemysł Skórny" Poznań, „Skóra i Obuwie" Poznań. Oba pisma są tygodnikami.

Strajk krawców

Zgromadzenie mistrzów i mistrzyń krawieckich w sprawie strajku odbędzie się dnia 30-go kwietnia, o godz. 7-mej wieczorem, w sali Izby rzemieślniczej na Kotłowem, na które zaprasza

Komitet strajkowy.

GUY DE MAUPASSANT.

Usłużny małżonek

— Ach, — zawołał Karol Massouligny, — nie wyobrażacie sobie wcale, jak trudno jest rozwiązać kwestję usłużnych małżonków. Spotkałem różne typy w życiu. A więc bywają ślepi, przewidujący, albo też wyczerpani.

Nad zaślepionymi nie zatrzymamy się długo, ponieważ nie mogą oni być nawet usłużnymi, nie orjentując się w sytuacji i nie patrzą dalej, jak na odległość końca swego nosa. Ciekawym jest jednak fakt, że prawie wszyscy, tak mężczyźni, jakoteż kobiety, pozwalają się z taką łatwością zdradzać. Całe nasze otoczenie, a więc nasze dzieci, nasi przyjaciele, nasza służba i dostawcy, używają różnych podstępów. Społeczeństwo jest łatwowierne. W podobnych wypadkach nie staramy się nawet o to, aby cudze plany pokrzyżować, tolerujemy wszystko bezwiednie i nie zdobywamy się ani na dziesiątą część koniecznego sprytu, by drugich również zdradzać.

Mężów przewidujących możnaby podzielić na trzy kategorje. Jedni mają w tem interes materjalny, ambicję lub inną przyczynę, aby żona miała kochanka, albo nawet kilku kochanków. Ci wymagają tylko zachowania pozorów i zadowoleni są z przebiegu sprawy.

Drugim rodzajem są mężowie, którzy się wściekają, a o tych możnaby pisać piękne romanse.

Bywają również słabi, którzy obawiają się wywołania skandalu.

Wkońcu pozostają wyczerpani, raczej przemęczeni, którzy unikają z trwogą łoża małżeńskiego, obawiając się ataku apopleksji i nie mają nic przeciw temu, gdy ich przyjaciel naraża się na podobne niebezpieczeństwo.

Poznałem jednak pewnego małżonka, który nie posługiwał się tak pospolitymi środkami i urządził się bardzo sprytnie.

Podczas pobytu mego w Paryżu zawarłem znajomość z elegancką parą małżeńską, towarzysko bardzo znaną. Żona wysoka, szczupła, nerwowa, dobrze zbudowana i rozmowna, uchodziła za osobę o burzliwej przeszłości. Podobała mi się przez swoją pikanterję, a prawdopodobnie sympatja moja polegała na wzajemności. Adorowałem ją, pozwalałem sobie na próbne czułostki, które zawsze prowokacyjnie odwzajemniała.

Doszliśmy wkrótce do czułych spojrzeń, uścisków dłoni, wogóle do całej galanterji, która poprzedza wielki atak.

Namyślałem się długo, bo większa część stosunków, chociażby krótkich, nie warta jest przykrości, na które się narażamy. Ważyłem więc wszystkie za i przeciw, skoro spostrzegłem, że małżonek nas szpieguje.

Na jednym balu siedzieliśmy sam na sam w małym saloniku, przylegającym do głównej sali, w której tańczono. Szeptałem mojej partnerce różne komplimenty, gdy zauważyłem nagle w lustrze refleks twarzy, która nas śledzi. Był to oczywiście małżonek. Spojrzenia nasze skrzyżowały się, całą postać ukazała się w lustrze, wreszcie odwróciła się i znikła.

Powiedziałem:

— Mąż pani szpieguje nas.

Udawała zdziwioną.

— Mój mąż?

— Tak jest, kilka razy podglądał nas.

— No, no! Czy jest pan tego pewnym?

— Bardzo pewnym.

— A jednak to dziwne, bo zazwyczaj jest bardzo uprzejmym wobec moich adoratorów.

Widocznie się domyśla, że pania naprawdę kocham.

— Nie jest pan moim pierwszym wielbicielem. Każda kobieta względnie przystojna ma moc adoratorów.

— To prawda, ale ja kocham panią poważnie.

— Przypuśćmy, że tak jest istotnie, ale czy mąż orjentuje się kiedy w podobnych sprawach?

— A więc nie jest zazdrosnym.

— Nie... wcale nie...

A po chwili dodała:

— Nie zauważyłam, aby był kiedykolwiek zazdrosnym.

— Czy pozostawia pani zupełną swobodę?

— Oczywiście, jak wspomniałam, jest nieprzecietnie uprzejmym i wyrozumiałym.

Od tego dnia rozpocząłem grać rolę uwodziciela, według z góry ułożonego planu. Kobieta ta znudziła mi się w międzyczasie, ale chęć wzbudzenia zazdrości u męża kusiła mnie bardzo i postanowiłem ją za wszelką cenę zdobyć.

Miałem o niej trzeźwy sąd. Była wesołą, miłą i afektowaną, — posiadała pewną dozę uroku i spryt, ale pozbawioną była prawdziwego kobiecego wdzięku. Była również krzykliwą, ruchliwą, ale mimo wszystko elegancką damą. Jak ją właściwie określić? Możnaby się wyrazić, że była formą bez treści.

Pewnego dnia, gdy byłem zaproszony do nich na obiad, powiedział mi małżonek w chwili pożegnania:

— Mój drogi przyjacielu (nazywał mnie tak od dłuższego czasu), wyjeżdżamy wkrótce na wieś. — Czy mogę pana zaprosić do nas na miesiąc? Będzie nam niewymownie miło, cieszymy się wraz z żoną, gdy możemy podejmować tam sympatycznych gości.

Byłem bardzo zdziwiony, ale przyjąłem zaproszenie.

(Dokończenie nastąpi)

Tłum. z franc. Helena April.

BEZPŁATNIE
DZIEŁA
TRZECH WIESZCZÓW
MICKIEWICZ. SŁOWACKI. KRASIŃSKI

Zachęceni niezwykłem powodzeniem naszego wydania dzieł zbiorowych WIKTORA HUGO, postanowiliśmy dać czytelnikom

to; czego w żadnej bibljotece braknąć nie może;
to; co w literaturze polskiej najważniejsze;
to; co każdy Polak znać i mieć musi;
to; co stanowi najwyższy wzlot ducha polskiego;
to; bez czego niema Polski — mianowicie:

DZIEŁA TRZECH WIESZCZÓW

Bibljoteka Arcydzieł Literatury przystępuje do druku pełnego, opartego na krytycznie ustalonych tekstach, dostępnego dla każdego wydania dzieł wszystkich

MICKIEWICZA, SŁOWACKIEGO i KRASIŃSKIEGO

pod redakcją Prof. dr. **Manfreda Kridla,** Docenta Uniw. Warsz., z przedmową **Boya-Żeleńskiego**

Chcąc udostępnić najszerszym rzeszom czytelników otrzymanie dzieł TRZECH WIESZCZÓW, postanowiliśmy rozdać większą ilość egzemplarzy pełnego wydania dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego *bezpłatnie.*

Każdy z czytelników niniejszego pisma, który w ciągu 8 dni nadeśle pod adresem **BIBLJOTEKI ARCYDZIEŁ LITERATURY,** Warszawa, Boduena 1, niżej załączony kupon, otrzyma bezpłatnie pełne wydanie dzieł Trzech Wieszczów. Wysyłkę uskutecznia się w kolejności zgłoszeń; jedynie jako zwrot kosztów ogłoszenia i opakowania pobieramy 60 gr. od tomu.

Wydanie obejmie *36 TOMÓW (OKOŁO 6000 STRON)* na które składać się będą m. in. następujące utwory:

ADAM MICKIEWICZ: Ballady i romanse, Dziady, Grażyna, Konrad Wallenrod, Pan Tadeusz, Księgi pielgrzymstwa, Literatura słowiańska, Trybuna ludów i t. d.

JULJUSZ SŁOWACKI: Beniowski, Balladyna, Lilla Weneda, Anhelli, Kordjan, Ksiądz Marek, Sen srebrny Salomei, Król-Duch, Mazepa, wiersze drobne, powieści poetyckie, proza mistyczna i t. d.

ZYGMUNT KRASIŃSKI: Nieboska komedja, Irydjon, Psalmy, liryka, filozofja, polityka i t. d.

BIBLJOTEKA ARCYDZIEŁ LITERATURY
WARSZAWA, BODUENA 1

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie dzieła Trzech Wieszczów

____
Imię i nazwisko

____
Miejscowość (poczta)

____
Ulica i nr. domu

PIENIĘDZY NIE ZAŁĄCZAĆ!

KUPON № 777

NIEDOWIERZAJCIE

podszywającym się pod naszą firmę, a zbierającym po domach odzież do czyszczenia i farbowania, albowiem „Tęcza" nie wysyła do domów żadnych agentów ani też robotników. Osoby te korzystają tylko z naszego dobrego imienia i w błąd wprowadzają publiczność.

OSTRZEGAMY

wobec tego, że nie bierzemy żadnej poręki za robotę jakoteż i przedmioty same, tym osobom powierzone.

OSKARŻAMY

1208 er

ich, że nie mając ani technicznego, ani też sanitarnego urządzenia, ani nawet koncesji władzy — przedmiotów nie czyszczą chemicznie, lecz piorą je zwyczajnie w mydle i wodzie.

„TĘCZA" PRZYJMUJE TYLKO WE WŁASNYCH SKLEPACH:

Karmelicka 1. Florjańska 29. Grodzka 51.
Długa 1. Zwierzyniecka 17. Sebastjana 10.
Czarnowiejska 74. Dietlowska 41. Lwowska 16.

1867

1. Ładny, duży i praktyczny format
2. Przyjemny, trwały, odświeżający aromat
3. Obfite w tłuszcze, czyste i łagodne
4. Gęsta, miękka piana
5. Nadzwyczajna siła czyszczenia
6. Największa wydajność, oszczędność i taniość

TO SĄ DUŻE ZALETY

C-Z-W

MYDŁA z LWAMI

NASZE ZDROJOWISKA

Krościenko n. D.

„Willa Schön"

poleca na cały sezon letni z komfortem urządzone pokoje słoneczne z werandami, w położeniu ogrodów, po cenach przystępnych. Wiadomość: **Abraham Schön, Krościenko n/D.**

138 g

Pończochy, skarpetki, rękawiczki, kołnierze, krawatki w wielkim wyborze — poleca po cenach fabrycznych

I. STEINHOFF, KRAKÓW
Krakowska 6, I. p. front

Reklama dźwignią handlu

ZAKOPANE
PENSJONAT „ŚWIT"

pod zarządem
Heleny ODERBERGEROWEJ

poleca pokoje słoneczne z komfortem (ciepła i zimna woda w pokojach) tarasy. Kuchnia wykwintna. — Cena na kwiecień, maj i czerwiec 10 zł. dziennie.

כשר ZAKOPANE כשר

Pensjonat **„BALLADA"**
I. Warenhaupta
zupełnie odnowiony

poleca pokoje słoneczne, komfortowo urządzone, wraz z całodziennem utrzymaniem przez maj i czerwiec 10 zł. dziennie. Telefon, radjo, pianino na miejscu. Kuchnia wykwintna i obfita. 1169 x

Cierpisz na: **Reumatyzm, łamanie** i tp.
używaj tylko

„SAPOMENTHOL MATULI"

Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany! — Prawdziwy tylko z marką ochronną **„PALMA"**

165

Wytwórca: **Eugenjusz Matula**
Fabryka Środków Leczniczych w Krakowie.

LUSTRA

szyby okienne, gabiloty szklane, oprawa obrazów i luster poleca najtaniej

S. Klipstein, Kraków, Dietla 87.

Blednicę

Niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste** na maładze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł, pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie: **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo żelaziste.** Laboratorjum chemicz.-farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 2607 x

CORTÉBERT

NAJLEPSZY PRECEZYJNY
ZEGAREK SZWAJCARSKI



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krew w organiźmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki, oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych, oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne

Cena ½ pudełka Zł 1·80, podwójne pudełko Zł 2·50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecz.

Dokąd Pani spieszy?
Idę do wytwórni „Łabędź"!

bo przekonałam się, że tylko tam jest

piękna bielizna

po bajecznie niskich cenach. 1199 k

Bielizna „Łabędź", Kraków, Starowiślna 6.

PP. Lekarzy i Dentystów

zawiadamiam uprzejmie, że założyłem w Bielsku, pl. Dunajewskiego Nr. 1

Skład przyborów dentystycznych

Mam na składzie wszelkie w zakres dentystyki wchodzące materjały pierwszorzędnej jakości, po cenach i na warunkach bardzo przystępnych. 1195

PAWEŁ BRATSPIESS
Dental-Depot
Bielsko, pl. Dunajewskiego 1.

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczoznawcy Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Min. Skarbu

Kraków, Szujskiego 1. Tel. 47-04

Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze

Założenie księgowości według najnowszego syst.

„SANRECO"

(patent)

własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.

Prospekty na żądanie. — **Druki własne.**

ROWERY, wszelkie części do tychże. **INSTRUMENTY muzyczne, dęte i jazz-bandowe**, jak również wszelkie przybory do tychże poleca najtaniej hurtownie i częściowo

BRACIA FEIGENBAUM

Kraków, Meiselsa 5. — Tel. Nr. 2806.

UWAGA! Odsprzedawcom na żądanie wysyłamy nakładowany cennik. 1208 er

KRONIKA

Wschód słońca	KWIECIEŃ	Zachód słońca
4 m 11	29	18 m. 57
	Niedziela	
	9 Ijar 5688	

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro rano i zawierać będzie procz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich następujące artykuły: Dr K. Stein — Bezrobocie i inwestycje, Dr Sz. Wolf — Wywiad z prof. T. Lessingiem o sjoniźmie i socjaliźmie, listy z Przemyśla i Sanoka, dodatek tygodniowy „Lekarz domowy", obfity dział sportowy przegląd radjowy, dokończenie humoreski Maupassanta p. t. „Usłużny małżonek", rozmaitości itd.

„Romans dziecka żydowskiego"

W najbliższych dniach rozpoczniemy w odcinku naszego pisma druk dłuższej, nader zajmującej impresji na marginecie głośnej książki Edmunda Flega „L'enfant Prophete" (Dziecko Prorok), pióra znanego literata i pedagoga dyr. Michała Brandstättera.

Kupujcie szekel!

Dzisiaj w niedzielę odbywa się sprzedaż domowa szekli. Od domu do domu chodzić będą pary młodzieży sjońskiej i sprzedawać szekle.

Cena szekla wynosi 1 zł. 50 gr.

Kupując szekle, zgłaszajcie swój akces do pracy odbudowawczej Palestyny!

Samodzielność gminy żydowskiej w Podgórzu

Z uwagi na przepis ordynacji o kahałach, postanawiający że w obrębie każdej gminy politycznej może istnieć tylko jedna żydowska gmina wyznaniowa ,okazała się konieczność uregulowania sprawy dalszej egzystencji kahału podgórskiego. W tym celu bawiła w Warszawie delegacja kahal na, która odbyła szereg konferencyj z miarodajnymi czynnikami. Onegdaj — jak nam donoszą — otrzymała gmina żydowska w Podgórzu zawiadomienie, iż na skutek reskryptu ministerstwa oświaty w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, gmina żydowska w Podgórzu zostaje definitywnie usamodzielniona.

Przed otwarciem plant dietlowskich

Jak już donosiliśmy, w dniu święta 3 Maja odbędzie się otwarcie plant Dietlowskich na całej przestrzeni od gmachu PKO. aż do szkoły barakowej u wylotu ul. Augustjańskiej. Koszt urządzenia plant dietlowskich wyniósł 150.000 zł. Roboty rozpoczęły się w roku 1924 i objęły w pierwszym rzędzie całkowite przekopanie gruntu i usunięcie starych drzew, a następnie obsadzenie aleji wszystkiemi gatunkami drzew polskich. Obecnie zarząd ogrodnictwa miejskiego przystąpił do ustawienia ławeczek i ogrodzenia skwerów specjalnemi sztachetkami. W przeddzień otwarcia zostaną usunięte zasieki druciane, które od 4-ech lat odgradzają planty od ulicy.

* * *

Jak słychać, magistrat odniósł się do województwa z wnioskiem o upoważnienie funkcjonarjuszy ogrodnictwa miejskiego do wymierzania doraźnych kar administracyjnych za uszkadzanie drzew krzewów i urządzeń plantacyjnych i parkowych w obrębie całego miasta, oraz zaśmiecanie trawników i chodników.

Komisja teatralna przeciw wydzierżawieniu teatru im. Słowackiego

Otrzymujemy następujący komunikat: Komisja teatralna Rady m. Krakowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania dyrektora teatru miejskiego Dra Nowakowskiego komisja stwierdziła, że pod względem finansowym teatr miejski znajduje się w stałym rozwoju, co charakteryzuje przewyżka dochodów z biletów wstępu tegorocznego sezonu nad dochodem zeszłorocznym z tego samego okresu czasu, przekraczająca kwotę 80 tysięcy złotych. Przeciętnie dochodu z każdego przedstawienia wzrosło o 250 zł.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji i po dokładnem rozpatrzeniu całokształtu artystycznej strony prowadzenia teatru, komisja doszła do przekonania, że nie ma żadnego powodu do jakiejkolwiek zmiany w kierownictwie teatru, a pogłoski o rzekomo zamierzonej zmianie ustroju teatralnego są pozbawione realnej podstawy.

Materjały wybuchowe, porzucone nad Wisłą

W piątek wieczorem zauważono w zaroślach nad Wisłą w Przegorzałach trzy pakunki, zawierające materjały wybuchowe. Zawiadomiona o tem policja stwierdziła, że w pakunkach znajdują się granaty ręczne, petardy, zapalniki itp. Policja odniosła się w tej sprawie do władz wojskowych, które poleciły przewieźć znalezione materjały do zbrojowni. Dochodzenia w sprawie tajemniczego magazynu prowadzi wojskowość wraz z organami wydziału śledczego policji krakowskiej.

—o—

— ZJAZD AGUDY ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. W Lag Beomer (8 maja) odbędzie się w Krakowie zjazd partyjny org. Agudy zachodniej Małopolski i Śląska.

— ODCZYT PUBLICZNY PROF. DRA FRYDERYKA ZOLLA pt. „Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o nowem prawie patentowem" odbędzie się we środę 2 maja br. o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali Izby handlowej przy ul. Długiej 1, jako drugi z rzędu w cyklu odczytów z dziedziny prawa urządzanym przez Stow. Kand. Adwokackich. Osoba wybitnego prelegenta i aktualność tematu (nowe prawo patentowe ukazało się dnia 22 marca br.) oraz jego waga dla szerokiego ogółu, składają się na wyjątkową doniosłość zapowiedzianego odczytu oraz ogólne zainteresowanie nim.

— Z OKAZJI TARGÓW POZNAŃSKICH uruchomiony jest począwszy od soboty 28 bm. do dnia 5 maja włącznie wagon sypialny I. i II. klasy w poc. Nr. 409/410 z Krakowa do Poznania.

— NORMALNE OPŁATY SKŁADOWEGO. Dyrekcja Kolei Państwowych przywróciła z ważnością od dnia 16 bm. normalne opłaty taryfowe składowego dla przesyłek celnych z przeznaczeniem dla Krakowa loco.

— NOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE Z CZECHOSŁOWACJĄ. Z dniem 1 maja zaprowadza się komunikację telefoniczną między: Drohobyczem, Gorlicami, Krakowem, Lwowem z jednej strony, a Legina-Michalany w Czechosłowacji z drugiej strony, oraz między Warszawą, Dziedzicami, Katowicami, Krakowem i Lwowem z jednej a Prievidza (Słowacja) z drugiej strony.

— LICZBA WYPADKÓW ODRY, zgłoszonych w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie w tygodniu od 22 do 28 bm. wynosiła 75; w tymsamym czasie zanotowano 7 wypadków szkarlatyny, 2 tyfusu brzusznego, oraz po 1 dyfterji, ospy wietrznej i kokluszu.

— EKSPLOZJA NABOJU. Adolf Mitka, uczeń (lat 10) zabawiał się nabojem karabinowym, przyczem uderzył w nabój młotkiem. Nabój eksplodował, kalecząc Mitce lewą nogę. Lekarz pogotowia po założeniu chłopcu opatrunku, przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

— POBITY PODCZAS DRZEMKI. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył Antoniego Turchana, pomocnika murarskiego, który w czasie snu został pobity przez nieznanych osobników. U ofiary pobicia stwierdzono obrażenia na obu rękach.

— KREWKI SZOFER. Policja aresztowała Stanisława Rachwalika, szofera, który w czasie doprowadzenia na komisarjat policji rzucił się na posterunkowego, uderzył go ręką w piersi i kopnął.

— OSZUSTWO ZAPOMOCĄ WIZYTÓWKI KSIĘDZA. Roman Kowalski kupiec przy ul. Wiślnej 7 zgłosił do policji, że w styczniu br. zgłosiła się w jego sklepie nieznana kobieta z wizytówką ks. Stabrawy z Mszany Dolnej i pobrała na rachunek księdza towarów bławatnych na kwotę 60 zł. Obecnie przekonał się Kowalski, że padł ofiarą oszustki, gdyż ks. Stabrawa nikogo do Krakowa po towar nie wysyłał.

— ROZBILI SZYBĘ WYSTAWOWĄ. Aresztowano Odziomskiego Adama (lat 17) i Filipkiewicza Tomasza (lat 19) za rozbicie szyby wystawowej wartości 1800 zł na szkodę Nuchema Fränkla kupca przy ul. Stradom l. 11.

— KRADZIEŻ W FABRYCE TRYKOTAŻY. Dnia 27 bm. podczas rewizji policyjnej przeprowadzonej w mieszkaniu Heleny Witkowskiej przy ul. Starowiślnej l. 12 znaleziono 4 sweatry, 3 pary pończoch, 1 kawałek materji jedwabnej, kilka motków nici jedwabnych, 3 m. paska jedwabnego i wiele drobnych rzeczy, które to rzeczy zostały skradzione nas szkodę Izraela Weismana z fabryki trykotaży przy ul. Berka Joselowicza l. 19.

— ZEGAR ELEKTRYCZNY I ROWER. Nachum Klein zam. przy ul. Mazowieckiej l. 29 zgłosił, że dnia 26 bm. wieczorem skradziono mu z korytarza zegar elektryczny wartości 80 zł. — Jan Turcza zgłosił, że dnia 27 bm. skradziono mu rower wartości 100 zł z biura przy ul. Brzozowej.

— 5 KOP JAJ I BALON Z WODĄ SODOWĄ. Aresztowano Kitę Franciszka (lat 20) za kradzież 5 kop jaj nas szkodę wieśniaczki podczas targu w Rynku gł. — Nadto aresztowano Karasińskiego Karola (lat 19) i Stanisława Ruszczkiewicza (lat 21) za kradzież z wozu balonu z wodą sodową wartości 24 0 zł.

— CZYJE PERŁY? W urzędzie śledczym przy ul. Kanoniczej znajduje się sznur prawdziwych pereł, zakwestjonowanych w czasie rewizji w posiadaniu jednego z paserów. Pochodzenie pereł nie zostało dotąd wyjaśnione, a zachodzi przypuszczenie, że pochodzą one z kradzieży. Poszkodowany winien zgłosić się niezwłocznie celem rozpoznania pereł w tutej. wydziale śledczym w godzinach urzędowych.

—o—

— „PRZYSZŁOŚĆ—HEATID" (Zielona 17). Dziś w niedzielę o godz. 4 popol. punktualnie zebranie członków połączone z referatem p. radcy Rafała Pfeffera n. t. „Przyszłość handlu w Polsce".

— KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL" (ul. Dietla 105). Porad zawodowych członkom koła udziela bezinteresownie adw. Dr. Otto Menasche, Zielona 18, w piątki między 6—7 wieczorem.

— „AWODAH" (Dietla 105). Dziś w niedzielę o godz. 4-tej pop. punkt. plenarne zebranie członków, na którem omawiane będą bardzo ważne sprawy organizacyjne, poczem odczytany zostanie Nr. 28 gazetki „Awodah". Goście mile widziani.

— OPIEKA NAD ŻYD. MŁODZIEŻĄ SKAUTOWĄ. Dziś w niedziele o godz. 7 wieczór odbędzie się Walne Zgromadzenie Stow. „Opieka nad Żyd. młodzieżą skautową Haszomer Hacair" w Krakowie w sali „Przedświt—Haszachar" przy ul. Stradom 15.

— Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa, które odbędzie się 1 maja br. o godz. 6 pop. w sali Izby Handlowej (Długa 1, I. p.) będzie poświęcone odczytowi p. prof. Ludwika Górskiego z Dublina na temat „Próby socjalizacji produkcji rolnej w Rosji sowieckiej". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

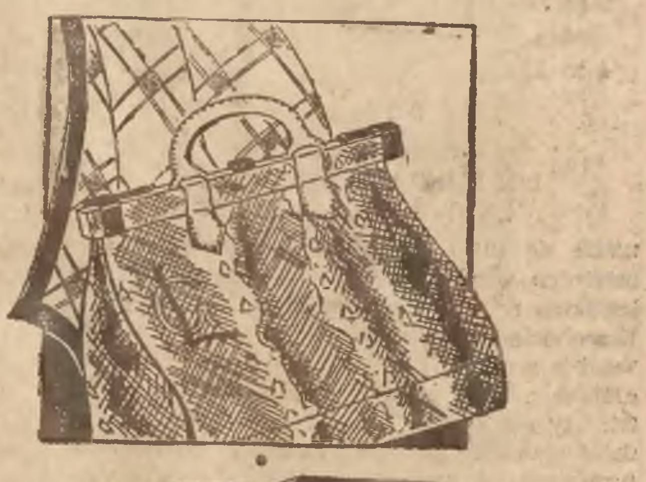
— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B l. 39) poniedziałek 30 bm. prof. Wiktor Łabuński: Wrażenia z pobytu w Ameryce; środa, 2 maja prof. Uniw. Dr. Wilkosz: Rzeczywistość widziana poprzez naukę; czwartek, 3 maja Dr. Zygmunt Fenichel: Zasady nowego kodeksu procedury karnej, poprzedzi przemówienie nacz. red. Art. Popiela z powodu uroczystości 3-go Maja; piątek, 4-go maja: Marja Federowiczowa: Wieczór autorecytacyjny (przy fortep. M. Kreinerowa); sobota, 5 maja Jan Pietrzycki: Prometeusze i Djonizosy (Żeromski—Reymont). Pocz. o godz. 7 wiecz.

—o—

Z MODY

Praktyczne kostjumy podróżne







Kupując gotowy płaszcz wiosenny lub zamawiając u krawca, należy przedtem dobrze się namyśleć. Nie wystarczy, by płaszcz ładnie się prezentował. Powinien nadto być praktyczny, by się nadawał zarówno na deszcz, jak i na podróż. Płaszcz taki powinien być niezbyt obcisły, skrojony możliwie prosto i niczem nie przybierany. Elegancja płaszcza takiego polega głównie na doskonałem wykończeniu.

Płaszczyk o ile możności powinien harmonizować z suknią podróżną zarówno w kroju, jak i materjale. Modele z odcinaną szyjką (model a), doskonale się do tego celu nadają. Płaszczyk obowiązkowo powinien mieć kołnierzyk, dający się szczelnie zapiąć pod szyją i dwie kieszenie, które w podróży bardzo się przydają. Praktycznie się urządzi ta pani, która kieszenie zapnie na guziki. Płaszcze z gładkiej materji ładnie wyglądają, jeżeli je wystębnujemy parę razy jedwabiem odrębnego koloru. Stębny te podkreślać mogą poszczególne części np. mankiety, kieszenie etc. a nawet całe boki płaszcza, jak na modelach a) i c).

Model c) z pelerynką bardzo jest elegancki i specjalnie na podróż odpowiedni. Także oryginalny jest fason b) z materjału szkockiego, w olbrzymie kraty. Najciekawszy, choć może nie najpraktyczniejszy szczegół tego modelu stanowi, że płaszcz ten jest do łem zeszyty, jak suknia i trzeba go wkładać przez głowę. Od kieszeni w górę płaszczyk ten szczelnie się zapina na patentowe metalowe zapięcie, Płaszcz ten, jako bardzo ciepły i szczelny nadaje się specjalnie do automobilu.

Nasz kostjum d) z kasha materjału beige w brunatne kraty nadzwyczaj szykowny, składa się z żakieciku odcinanego we fałdy składane do siebie, ze spódniczki fałdowanej oraz paska, kołnierza, mankietów ze skóry zamszowej brunatnej.

Rysunek e) przedstawia praktyczną i bardzo pojemną skórkową torebkę podróżną ręczną z dużym srebrnym monogramem.

Rysnnek f) duży szafkowy kufer podróżny na damską garderobę.

W pełni wiosny

W świecie mody — wiosna jest już u schyłku. Moda wyprzedza sezon — w maju trzeba myśleć już o letnich sukienkach, a w sierpniu o futrze. Prawdziwe elegantki kapelusze słomkowe sprawiają sobie już w lutym. Są to małe nielogiczności mody, które nie powinny zrażać zdrowo myślącego ogółu czytelniczek i przeszkadzać im w sprawianiu sobie właściwych rzeczy we właściwym sezonie.

Otóż, teraz kolej jest na płaszczyk letni — wybitnie letni, a nie demi- sezonowy. Kogo nie stać na płaszczyk i kostjum, może sprawić sobie tylko płaszczyk, kostjumy bowiem mniej są modne tego roku. Nie przeszkadza to, że kostjum angielski zawsze pozostanie najbardziej eleganckim strojem spacerowym. Płaszczyki nosi się krojem bardzo prostym, angielskim, z paskiem i dużemi kieszeniami, albo patką, przytrzymującą z tyłu zaprasowaną kontrafałdę. Kolory wybitnie jasne, czasem cieniowane, lub bardzo nikłe, pastelowe duże kraty Ogólny odcień — popielato srebrzysty, lub beige. Do tego kapelusze o jaskrawych barwach, ze sławnego bangkoku, który jest równie drogi, jak modny. Ogromnie noszone są kapelusze czerwone lub seledynowo- zielone, z lakierowanej manilli, lub bangkoku, opasane błyszczącą wstążką, z pękiem drobnych kwiatuszków z boku. Bo tej wiosny wróciły do łaski mody kwiaty, które tak podnoszą zawsze urodę kobiecą, odmładzają i odświeżają. Kwiaty nosi się tylko drobne — jako pendant, można bukiecik w tym samym odcieniu przypiąć do klapy płaszcza lub kostjumu Kapelusze o dużych, a w każdym razie większych od noszonych w poprzednich sezonach rondach, dają twarzy korzystne obramowanie.

Jeszcze jedną nowością sezonu są podszewki płaszczyków, dopasowane do sukienek. a składające się z dwóch części. Ponieważ sukienki najczęściej są kombinowane z dwóch materjałów. podszewka dopasowuje się do tego i górna część jej może być np. z jedwabiu deseniowego, dolna zaś ciemna. W ten sposób, płaszczyk będzie tworzył elegancki komplet z jedną z sukienek, nie będzie zaś również raził, noszony do innych. Oczywiście nie jest to moda obowiązująca, raczej jedna z jej kaprysów, który można zastosować wówczas kiedy to jest dla nas wygodne.

DR. LUSTER (Kraków).

Indywidualne pielęgnowanie urody

VII.

Dzisiejsze pragnienie użycia płynie z głębi uświadomionej, usamodzielnionej duszy, wysubtelnionej w odczuwaniu piękna przyrody, sztuk pięknych, modnych szat zewnętrznych i dającej zapomnienie szarej codzienności oraz uwydatniającej własne piękno — rytmiki ciała wśród narkotyzujących pląsów nowoczesnych tańców.

Zrozumienie znaczenia zdrowia i świeżego wyglądu, tudzież sprawności mięśni ciała wniknęło w atmosferę czasu, dlatego to wiedza zsumowała szybko swój dorobek w dziedzinie higjeny ogólnej, sportów oraz indywidualnego pielęgnowania urody, aby uświadomieniem dostroić się do zmienionej psychiki ludzkości.

O wpływie sportów na zdrowie i urodę pomówimy w dalszych artykułach, dziś poświęcę słów kilka wskazówkom **samodzielnego rozpoznania właściwości danej cery**, ponieważ zaznajomienie się z niemi stanowi kardynalną podstawę racjonalnego pielęgnowania cery i otwiera właściwe wrota do powodzenia.

Rozróżniam cerę prawidłową od tłustej, suchej, przedwcześnie wiotczejącej i fizjologicznie starzejącej się. Rozpocznę od wyszczególnienia objawów tłustej cery, ponieważ zaznajomienie się z cechami tej właściwości skóry ułatwi rozpoznanie każdej innej struktury.

Tłustą cerę charakteryzują w całokształcie objawów: połysk, tłuszczem wypełnione pory, wągry, czerwone plamy przyżółcenie naskórka brody, łuski zeschłego tłuszczu, a często i ropne pryszcze. Nie należy jednakowoż sądzić, jakoby potrzebne były wszelkie z wymienionych objawów do określenia tłustej cery, ponieważ już jedna z powyższych cech daje często dostateczną podstawę do rozpoznania skłonności do tłuszczenia się skóry, względnie — typowej tłustej cery. Objawy wymienione bywają w początku ich rozwoju odosobnione, z biegiem czasu, szczególnie w następstwie nieracjonalnego pielęgnowania skóry twarzy, przyłączają się inne nieprawidłowości oraz wykwity.

Tłuszczenie się skóry twarzy, grzbietu i gorsu rozpoczyna się już w wieku dojrzewania. Początkowo umiejscowione są objawy tłustej cery w linji środkowej, t. j. na czole, nosie i brodzie. Zwiastunami tej przypadłości są: tłusty połysk, rozszerzone pory i wągry. W nieco późniejszym okresie rozwijają się na tle tłustej, nieodpowiednio pielęgnowanej skórze wykwity w postaci ropnych pryszczy i wyprysków.

Przesąd, jakoby małżeństwo było najskuteczniejszem lekarstwem przeciw pryszczom nie jest nauką uzasadniony, co gorsza, że zaniedbywanie tej choroby skóry powoduje ślady podobne do oszpecenia po przebytej ospie. Dlatego radzę rodzicom baczną zwrócić uwagę na właściwość cery u dzieci, celem zapobieżenia metodą zapobiegawczą, o której później pomówimy, rozwijaniu się poważniejszych schorzeń. W wypadkach zaś rozwiniętych pryszczy wskazane jest zwrócić się do lekarza, tem bardziej, iż nowoczesnemi metodami osiąga się — w dość szybkim stosunkowo do dawnych sposobów leczenia czasie — skuteczne wyniki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Ze względu na ścisły związek treści niniejszej rozprawki z następnymi artykułami, byłoby wskazane wycięcie i przechowanie dzisiejszego odcinka).

Polski lot transatlantycki

Kto są lotnicy Idzikowski i Kubala.

Warszawa, 28 4 PAT. Zainteresowanie przygotowującym się w Paryżu polskim lotem transatlantyckim wzrasta w Polsce z dniem każdym. Dzisiejsza prasa komunikuje szczegóły dotyczące dwóch lotników, którzy mają stanowić załogę polskiego samolotu. Obaj mają za sobą świetne zasługi w historji wojennej i pokojowej żeglugi powietrznej.

Major-pilot Ludwik Idzikowski liczy lat 37 i jest lotnikiem od r. 1915. Początkowo służył w armji rosyjskiej zmobilizowany jako słuchacz Politechniki w Leodjum, potem w r. 1918 przechodzi do armji polskiej i dostaje się do słynnej eskadry pułk. Fauntleroy, działającej przez cały czas z olbrzymim sukcesem na froncie. Za służbę frontową major Idzikowski odznaczony został krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, oraz szeregiem pochwał naczelnego dowództwa. Ze względu na wysokie kwalifikacje major Idzikowski zostaje po wojnie instruktorem, a następnie szefem pilotażu we wyższej szkole lotniczej w Grudziądzu. Następnie zostaje przydzielony do departamentu lotnictwa w Warszawie. W r. 1924 i 1925 brał udział w raidzie polskim z Paryża do Warszawy. Później mianowany dowódcą dywizjonu w pierwszym pułku lotniczym zostaje odkomenderowany do komisji zakupienia samolotów wojskowych we Francji i wywiązuje się jak najzaszczytniej ze wszystkich powierzonych mu zadań.

Major-pilot Kazimierz Kubala był najlepszym obserwatorem lotniczym w armji polskiej. Liczy on 35 lat. Ukończył chemję na Uniwersytecie Krakowskim. Lotnikiem jest od r. 1916. Był w czasie bohaterskiej walki pod Lwoem. Za zasługi frontowe odznaczony jest krzyżem Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Po wojnie major Kubala pracuje w warsztatach lotniczych, kończy kurs fabryczny w Paryżu, następnie już jako przygotowanie do lotu transatlantyckiego kończy kurs nawigatorów morskich w Brest.

Do lotu polskiego zakupiono i przygotowano specjalnie olbrzymi płatowiec „Amiot“ z silnikiem Lorain Dietrich o sile 650 HP. Płatowiec ma nosić nazwę „Orzeł Biały“.

Po aresztowaniu Beli Kuna

Wiedeń, 28 4. PAT. Dziś popołudniu Bela Kun i towarzysze zostali odstawieni do sądu krajowego. Dzienniki popołudniowe sądzą, że Bela Kun miał zamiar wywołać w dniu 1 maja rozruchy w Wiedniu i w Budpeszcie. Niektóre dzenniki twierdzą, że Bela Kun bawił zeszłego roku również we Wiedniu na parę tygodni przed wybuchem znanych rozruchów lipcowych.

„N. Fr. Presse“ donosi z Budapesztu, że rząd węgiersk zażąda wydania Beli Kuna i wyraża nadzieję, że rząd austrjacki tym razem nie odmówi temu żądaniu. Prokuratorja budapeszteńska żąda wydania Beli Kuna z powodu całego szeregu zwykłych zbrodni, m. in. fałszowania pieniędzy, rabunków, namawiania do morderstw, wymuszanie, kradzież i ograniczenie wolności osobistej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Rada miejska miasta Pragi przesłała słowa współczucia ludności bułgarskiej i greckiej, przeznaczając 100.000 lewów dla ludności dotkniętej klęską w Bułgarji i 10.000 k. c. dla ofiar katastrofy w Grecji. Jutro na ulicach Pragi zorganizowana będzie zbiórka publiczna.

— Według „Prager Presse“ niebawem podjęte zostaną rokowania z Jugosławją, zmierzające do utworzenia unji municypalności czechosłowackich i jugosłowiańskich, która ma służyć za podstawę ogólnej unji miast słowiańskich.

— Według wiadomości otrzymanych w Belgradzie w dniu wczorajszym nastąpiło gwałtowne wstrząśnienie podziemne w Slavonji i w północnej Bośni. Dotychczas brak jest szczegółów katastrofy.

— Po szeregu burzliwych scen w parlamencie japońskim opozycja przedstawiła wniosek o uchwalenie votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych. W związku z tem obrady izby zostały zawieszone na przeciąg 3 dni. Rząd spodziewa się w międzyczasie zapewnić sobie większość wystarczającą do odrzucenia wniosku.

— Północno-amerykańska liga faszystowska zakończyła opracowywanie planu raidu powietrznego bez lądowania z Baltimore do Rzymu i z powrotem na będącym obecnie w budowie aeroplanie systemu Ballanca. Termin rozpoczęcia lotu wyznaczony został prowizorycznie na dzień 10 maja. Pilotem aeroplanu ma być jeden z asów wojennych, Cezare Savelli, towarzyszyć zaś mają mu pp. Roger Williams i radjotelegrafista komandor P. Bonelli.

— Obserwatorjum w Heluanie ,Egipt) zarejestrowało wczoraj popołudniu lekkie wstrząśnienie podziemne w odległości około 500 klm. Wstrząśnienie dało się odczuć i w Kairze.

— Angielski pilot Broad pobił rekord szybkości, przebywszy przestrzeń 100 km w 23 min. 10'6 sek. Dotychczasowy rekord ustalił Francuz Lasne.

— Wczoraj w pobliżu Igławy musiał wylądować przymusowo samolot pocztowy, lecący z Pragi do Wiednia. Samolot został zupełnie strzaskany. Pasa[illegible] w nie było na pokładzie. Pilot odniósł lżejsze rany.

Cześć pamięci bohatera!



Lotnik amerykański **Lloyd Bennet**, który w swoim samolocie chciał pospieszyć z pomocą lotnikom z „Bremen“ na Greenly Island, przeziębił się w drodze i zmarł 25 bm. na zapalenie płuc. Cała Ameryka — a także Europa — oddaje w żałobie cześć świetlanej pamięci bohatera!

ZE SPORTU

— **MAKKABI—ZWIERZYNIECKI KS 1:1 (1:1).** Mistrzostwo kl. A. Bardzo słaba gra obu stron przy zdecydowanej przewadze białoniebieskich do przerwy. W pierwszej minucie goście zdobywają z chaosu podbramkowego prowadzenie. Makkabi wyrównuje w 30 min. z karnego przez najlepszego na boisku Holzmana III, nie wykorzystuje atoli marny atak (bez Osieka) nieskończonej ilości szans. Napastnicy zupełnie anemiczni i bez krzty inicjatywy. Jedynie pomoc dobra. Obrona słaba. Bramkarz nie miał wiele roboty. Sędzia p. Berwald chwiejny i niezdecydowany, cofnął zarządzony słusznie rzut karny dla gospodarzy po dyskusji z drużyną gości.

— **MAKKABI III.—ZWIERZYNIECKI II. 4:2.** Narybek Mak. okazał się znacznie ambitniejszy i ofiarniejszy.

Jutro gra **Makkabi II.—Cracovia II.** przedmecz przed zawodami ligowemi Cracovia—Warszawianka **na boisku Cracovii.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 28. 4. 1928. Akcje słabiej. Dolar bez zmiany.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów nastrój słabszy ze względu na ultimo miesiąca, przyczem podaż przewyższała zainteresowanie. Obroty drobne niewielką ilością papierów. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 159—160, Przemysłowy 105, Thoan 13.5, Zieleniewski 160 towar, Górka 98—99, Siersza górn. 11.25—11.40, Chybie 5.20—5.30, Piasecki 16, Lokomotywy 95, Dolarówka 76.5—77.5, Cegielski 48.5—49.

Na rynku walutowym tendencja [illegible]zymana. Podaż towaru b. silna, przy małym popycie, obroty niewielkie. W Krakowie dolar got. [illegible] 8.90 i pół, czeki bank. 8.90—8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta, czeki 8.89 i pół do 8.90.30. Lwów dol. 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Katowice dol. 8.90 i jedna czwarta do 8.91, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. 4 PAT. Akcje: Bank dyskont. 130, Polski 160.50, 159.75, 160, Przem. Lwowski 107, Siła i światło 124, 125, Chodorów 152, Wysoka 153.50, 155, Cukier 77, Węgiel 94, 94.50, Lilpop 43.25, Modrzejów 49.25, 49.75, Ostrowiec serja A. 114, serja B. 106, 109, Ursus 11.60, Starachowice 65, 64.50, Borkowscy 18.75, Haberbusch 194, Dolarówka 76.50, 75.75, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 104, 6 proc. dolarowa 85.50, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.88 i trzy czwarte, [illegible] i trzy czwarte, 8.86 i trzy czwarte, Londyn 43.50, 43.61, 43.39, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Praga 26.32, 26.[illegible] i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.80, 172.25, 171.37, Włochy 47, 47.12, 46.88, Berlin 213.175.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 28 4. Amsterdam 285.98, Belgrad 12.47 i siedm ósmych, Berlin 167.63, Bruksela 99.11, Bukareszt 4.42 i trzy czwarte, Kopenhaga 190.25, Londyn 34.61 i trzy ósme, Madryt 118.20, Medjolan 37.37, Nowy Jork 709.05, Oslo 189.75, Paryż 27.90, Praga 21 i pół, Sofja 5.1065, Sztokholm 190.30, Warszawa 79.48—79.76, Zurych 136.65, Amerykańskie 707, niemieckie 169.35, francuskie 27.86, włoskie 37.32, szwajcarskie 136.30, czechosłowackie 20.97 i pół, renta majowa 0.635, Bankverein 78.7, Bodenkredit 116.35, Kreditanstalt 64, Angiobank 29.2, Hipoteczny 72.7, Laenderbank 38, Merkury 25.7, Zivnostenska 104, Północna 1014, Austr. kolej państw. 27.51, Południowa 14.49, Coloszow 112 i trzy czwarte, Alpiny 41.70, Krupp 11.3, Rima 129.3, Apollo 195, Karpaty 29, Galicja 69, Nafta 26.

Giełda zurychska

Zurych, 28. 4 PAT. Paryż 20.42 i pół, Londyn 25.32 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.18.90, Belgja 72.52 i pół, Włochy 27.36, Hiszpanja 86.30, Holandja 209.22.5, Berlin 124.10, Wiedeń 73, Sztokholm 139.25, Oslo 138.85, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74, Praga 15.38, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.62 i pół, Białogród 2.13 i jedna czwarta, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.25, Helsingfors 13.07.

— **DOROCZNE ZAWODY STRZELECKIE** organizuje sekcja strzelecka Wojskowego Klubu Sportowego w dniu 2 maja br. z okazji Święta Narodowego 3-go Maja. Zawody rozpoczną się o godz. 12 i trwać będą do godz. 17-tej na strzelnicy szkolnej, im. Jen. Zielińskiego na Woli Justowskiej.

— **CYCLOPEDESTRE**, czyli IV. Kolarski Bieg na przełaj urządza Oddział kolarski RKS „Legja“ w Krakowie dziś, w niedzielę o godz. 10 rano. Bieg dostępny dal kolarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Trasa wynosi około 25 km. Wpisowe 1 zł od zawodnika, 3 zł od drużyny. Start i meta w Parku Sportowym RKS „Legja“. Zgłoszenia w sekretarjacie „Legji“ przy ul. Dunajewskiego 5, III. p. Zbiórka o godz. 10-tej rano na boisku Legji.

Pierwsza Krajowa Wytwórnia Cukierków farmaulyczno-lecznicz. i konsumcyjnych
pod firmą
„SANITAS" Goczałkowice-Zdrój G. Śl.
poleca: 1116

Pastylki Salmiakowe w trzech odmianach, **Pastylki Succusowe, Pastylki Sanitas** eukaliptusowo-mentolowe, przewyższające swą wartością zagraniczne Pastylki VALDA. **Pastylki mentolowo-słodowe, miodowe, miętowe i słodowe, (Ciasto Eibisza). Mieszanka przeciw kaszlowi. Oryginalne Cukierki Francuskie.** Wyśmienite **Cachou** jak: **Cachou** w rureczkach szklanych. **Cachou Sam-Sam i San-Sin** w torebkach o rozmaitych smakach. Wyborowe i odświeżające cukierki **„Jagódka"** o smaku niezrównanym. **Lukrecje** i wiele innych **wchodzących w zakres cukiernictwa farmautycznego. — Warunki dostawy dogodne. Ceny niskie hurtownikom wysokie rabaty. Żądajcie ofert i cenników fabrycznych „Sanitas"**

DROBNE OGŁOSZENIA

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej w 20 lekcjach perfekt udziela: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 124 g

POSZUKUJE SIĘ stenotypistki rutynowanej, polsko-niemieckiej, ze znajomością buchalterji, do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Cebe". 137 g

OTOMANY, rozkładanki, poduszki włosienne najtaniej sprzedaje i przerabia: Monderer, Librowszczyzna 4. 1206 x

POSZUKUJĘ zdolnego podróżującego z branży żelaza. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Żelazo". 83 g

POKOJ umeblowany, ewent. jako drugi, wynajmę. Zgłoszenia pod „Akademik" do Adm. „N. Dziennika".

STENOTYPISTKA polska ze znajomością buchalterji obejmie posadę na najskromniejszych warunkach. Zgłoszenia pod „Pomocnica" do Adm. „N. Dziennika". 136 g

LOKAL w śródmieściu do oddania natychmiast. Warunki dogodne, za czynszem. Zgłoszenia pod „Lokal" do Adm. „N. Dziennika". 131 g

WYJEŻDŻAM do Rabki na miesiące: lipiec, sierpień; zabiorę kilkoro dzieci, zapewniając im troskliwą rodzicielską opiekę. Zgłoszenia do 10 maja przyjmuje codziennie do godz. 5-tej: C. Spirowa, Kraków, Starowiślna 49. 134 g

FORTEPJAN do przegrywania, wiele nut do sprzedania: Grodzka 53, parter, oficyny. 32 g

PACHOWCA z branży tekstylnej, inteligentnego, obznajomionego z wszelkiemi czynnościami biurowemi, biegłego w rachunkach, poszukuje firma: Kandel i Grabscheid, Kraków, Sławkowska 12. 121 g

SKLEP w śródmieściu, z lakierami, farbą, dobrze prosperujący, z mieszkaniem lub bez, do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „R. A.". 110 g

GRAMOFONY i PATEFONY tanio na dogodnych warunkach. Kraków, Szpitalna 4 (podworzec). 940 x

UNIEWAZNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Abraham Daniel Meerkrebs, ur. 1902 r., wydaną przez P. K. U. Jarosław. 1184 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!**

Pierwsza Polska wytwórnia cegły patentowej
Józef Adamski
Kraków-Podgórze XXII.
ul. Romanowicza — obok Nr. 23
poszukuje
spólników z kapitałem
na wszystkie miasta Rzeczy Posp. Polskie.
Zgłoszenia listowne i osobiste do wytwórni.

Good-Year
opony samochodowe
Generalna reprezentacja:
„AUTO STAR"
Pijarska 7.

ZASTĘPCA
dla sprzedaży win krajowych i zagr., oraz soków owocowych na Wojew. Krak., poszukiwany. Kaucja pożądana. Pierwszorzędne fachowe siły zechcą przesłać pisemną ofertę do Tow. Rekl. Międzyn. Jen. Repr. Rudolf Mosse, Katowice, Mickiewicza 4 pod „Sumienna praca" 1202 sss

Ważne dla Pań!
Lekcje zbiorowe trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych i serwet franc. Przyjmuje się zamówienia. Wykonuje chustki na letniska. Ceny umiarkowane. **Zakład haftu i szycia bielizny „EMKA"** Kraków, **Pędzichów 3.**

PRĘDKO
uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pt.
Szybki Rachmistrz
z przykładami uproszczon. działań rach. Cena 75 gr. w księg. i handl. papieru. ew. wysyła za nadesł. 1 Zł H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk. 98/D. 985



Bez sposobu użycia
używać może Szan. Pani mydło **„Kołłontay"** z znakiem ochronnym **„pralka"**. Jest bowiem obojętnem jak się używa mydło „Kołłontay", gdyż wszelka szkoda stąd wynikająca jest wykluczona. Inne środki do prania nie są bowiem zawsze tak bezpieczne, wymagają one ścisłego sposobu użycia, a w razie niezastosowania się do niego, żaden z fabrykantów nie zwróci strat, które Szan. Pani ewent. ponieść może. Czy Szan. Pani potrzebuje za swój drogi grosz narażać się na ryzyko? Nie! Prosimy więc używać mydło „Kołłontay" bez sposobu użycia, po pierwsze zaoszczędzi Sz. Pani pieniądze, po drugie ochroni swą bieliznę przed uszkodzeniem, po trzecie nie naraża się Sz. Pani na ryzyko.



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 192 7.
Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 38.
Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów.

OSTATNIA NOWOŚĆ
CUD CHEMJI
„PRECZ
ze starożytnym twardym i kruchym lakiem
XX. WIEK
używa tylko nowoczesnego, udoskonalonego, najlepszego laku, nadzwyczaj ekonomicznego
ŁAK GUMOWY „TĘCZA"
do pieczętowania listów.
Wszędzie do nabycia
Żądajcie wszędzie
1188

Rakiety Tennisowe
Polskiego wyrobu z fabryki
POLSKIEGO PRZEMYSŁU SPORTOWEGO
Kraków, ul. św. Marka 27 10 Oer
nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym, znacznie tańsze, jakość ram gwarantowana. Do nabycia we wszystkich lepszych składach sportowych. **Popierajcie przemysł krajowy.**



POTOKOŁ
SZTUCZNY ROŚLINNY TŁUSZCZ JADALNY
GWARANTOWANEJ CZYSTOŚCI
BARDZO EKONOMICZNY
ZAWIERAJĄCY 100% TŁUSZCZU

poleca też **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej lniany rafinowany i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Masło roślinne „Potokana" **(margaryna)**

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4104
Główny zastępca i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź

„Marka światowej sławy"
Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAY
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach
S. HAY, aptekarz. **LWÓW**

WĘŻE
gumowe, spiralne, parciane oraz wszelkie artykuły techniczne dostarcza
S. SZAJER
Kraków, Wiślna 8 — Telef. 4154.
Oer

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana